

MAGAZYN LUDZI AKCJI

SPECIAL OPS



**ODDZIAŁ SPECJALNY
ŻANDARMERII WOJSKOWEJ
W WARSZAWIE**

 wisport



ZIPPERFOX

WWW.WISPORT.COM.PL

PROUDLY **MADE in** 
SINCE 1984 **POLAND**

CEL JEST JASNY

 **OLIGHT**



NOWOŚĆ

Dostępne wersje z zielonym laserem
oraz z iluminatorem podczerwieni IR

OLIGHT ODIN

- strumień światła: 2000 lumenów
- zasięg skuteczny: 300 m
- włącznik naciskowy
- montaż w zestawie

OLIGHT ODIN MINI

- strumień światła: 1250 lumenów
- zasięg skuteczny: 240 m
- włącznik naciskowy
- montaż w zestawie



Militaria.pl

GDYNIA ŚWIĘTOJAŃSKA 84 • KATOWICE GALERIA KATOWICKA • KRAKÓW DIETLA 51 • ŁÓDŹ MANUFAKTURA • POZNAŃ POSNANIA • SZCZECIN AL. PIASTÓW 53
WROCLAW OŁAWSKA 16 • WROCLAW ALEJA BIELANY • WARSZAWA BLUE CITY • WARSZAWA TAMKA 49 • WARSZAWA WOLA PARK

ODDZIAŁ SPECJALNY ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE

SPECIAL OPS

Spis treści

ODDZIAŁ SPECJALNY ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE OSZŹ W WARSZAWIE	6
LUDZIE PEŁNI PASJI I Z WIELKĄ WYOBRAŹNIĄ ROZMOWA Z PŁK. SŁAWOMIREM TĘCZĄ, KOMENDANTEM ODDZIAŁU SPECJALNEGO ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE ROZMAWIAŁ: TOMASZ ŁUKASZEWSKI	10
WYDZIAŁ OCHRONY OSZŹ W WARSZAWIE	16
WYDZIAŁ DZIAŁAŃ SPECJALNYCH (WDS) - „NASZA SIŁĄ JEST JEDNOŚĆ” OSZŹ W WARSZAWIE	20
PIROTECHNICY OSZŹ W WARSZAWIE SZEFE WYDZIAŁU OCHRONY ODDZIAŁU SPECJALNEGO	24
MISJE ZAGRANICZNE OSZŹ OSZŹ W WARSZAWIE	28



SPECIAL OPS
tel. 22 810 65 61
e-mail: redakcja@special-ops.pl
www.special-ops.pl

REDAKCJA
Tomasz Łukaszeński
e-mail: redakcja@special-ops.pl

KOREKTA
Anna Kuziemska

SKŁAD I ŁAMANIE
Marcin Jarosz

REKLAMA I MARKETING
tel./faks 22 810 25 90, 810 28 14

DYREKTOR DS. MARKETINGU I REKLAMY
Joanna Grabek
e-mail: jgrabek@medium.media.pl
tel. 0 600 050 380

Żaneta Tafel
e-mail: ztafel@special-ops.pl
tel. +48 608 653 150

Agnieszka Szwed,
e-mail: aszwed@special-ops.pl
tel. +48 602 277 850

KOLPORTAŻ I PRENUMERATA
tel./faks 22 810 21 24

DYREKTOR DS. MARKETINGU I SPRZEDAŻY
Michał Grodzki,
e-mail: mgrodzki@medium.media.pl

SPECJALISTA DS. PRENUMERATY
Anna Sergel,
e-mail: asergel@special-ops.pl

WYDAWCA
Grupa MEDIUM
02-114 Warszawa
ul. Karczewska 18

„SPECIAL OPS - Magazyn Ludzi Akcji” znajdziesz
w sieci sprzedaży prasy: Empik, Ruch, Garmond
Press, Kolporter, In Medio, Relay.

ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO
PODZAS TARGÓW POLSECURE W KIELCACH,
W DNIACH 27-29 KWIETNIA 2022!



2368

Wodoodporna i oddychająca wyściółka Gore-Tex®



TECHNOLOGIE:



NEWMAX Nowak i Wspólnicy Sp. K. - Wyłączny Dystrybutor marki BATES
ul. Ciasna 10, 35-232 Rzeszów | zenon.boron@bates.pl | mob: +48 602 434 925

www.bates.pl

TEKST: OSZ W WARSZAWIE (REDAKCJA: TOMASZ ŁUKASZEWSKI)
ZDJĘCIA: OSZ W WARSZAWIE

ODDZIAŁ SPECJALNY ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE

Transformacja Sił Zbrojnych RP, mająca na celu przystosowanie do nowego spektrum zadań wynikających z charakteru międzynarodowych misji zagranicznych z udziałem polskich kontyngentów oraz dostosowanie do zmieniającej się rzeczywistości niosącej ze sobą zmianę charakteru zagrożeń, jakie mogą wystąpić w kraju, wymusiły istotne przemiany organizacyjno-strukturalne w Żandarmerii Wojskowej. W ich wyniku pojawił się w tej formacji zupełnie nowy typ jednostek – Oddziały Specjalne Żandarmerii Wojskowej, a wśród nich przeznaczony do specjalnych zadań Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie.



RYS HISTORYCZNY

Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie został utworzony w 2004 roku na mocy Zarządzenia Nr 52/MON z dnia 22 września 2003 r. w sprawie utworzenia specjalistycznej jednostki organizacyjnej ŻW. Drugi lutego 2004 roku jest datą powstania pierwszej tego typu jednostki w ŻW.

W pierwszych latach warszawski OeS liczył 45 żandarmów i składał się ze Sztabu, Wydziału Ochrony i Wydziału Działań Specjalnych. W kolejnych latach utworzono Sekcje Transportu oraz zwiększono stan osobowy Oddziału do 90 żandarmów. Następne lata to kolejne zadania, jakie splotają na Oddział i kolejne zwiększenie struktury do 230 żołnierzy. Rozbudowano Sztab o Sekcję Logistyki, Sekcję Dowodzenia

i Łączności oraz utworzenie Komórki Pionu Szkolenia, Sekcji Negocjatorów w WDS, Grupę Transportową, Sekcję Przewodników Psów i sekcję Rozpoznania Pirotechniczno-Radiologicznego oraz Sekcji Monitorowania Miejsc Czasowego Pobytu.

W 2006 r. Oddział został poddany szczegółowej kontroli problemowej. W jej wyniku stwierdzono,

że nowo powstała formacja osiągnęła najwyższy z możliwych poziomów wyszkolenia i w wyniku kontroli otrzymała ocenę bardzo dobrą. Była ona jedną z kilku jednostek w Polsce, która została uznana za przodującą w Siłach Zbrojnych RP i wyróżnioną Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych. W tym samym roku w obecności ministrów, generalów, parlamentarzystów, dyrektorów, prezesów oraz kadry oddziału z całego kraju, nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru.

Drugiego maja 2010 roku na ręce Komendanta Oddziału Specjalnego ŻW w Warszawie Marszałek Sejmu wykonujący obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczył Flagę Rzeczypospolitej Polskiej jako znak uosabiający Rzeczpospolitą Polską symbol najwyższych wartości, sławy wojennej i tradycji oraz wierności, honoru i męstwa, których Ojczyzna wymaga od swych żołnierzy.

W latach 2012–2019 Oddział przechodzi reorganizację i zwiększa strukturę do 325 żołnierzy. Zostają utworzone kolejne komórki w Wydziale Ochrony



– Grupa Wsparcia Działań Ochronnych, Grupa Pirotechniczna.

W 2012 roku Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie został wyróżniony przez Ministra Obrony Narodowej wpisaniem nazwy i osiągnięć do „Księgi Pamiątkowej Wojska Polskiego” za szczególne osiągnięcia w wykonywaniu zadań ochronnych.

Decyzją nr 148/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 kwietnia 2014 r. Oddział przyjął dziedzictwo tradycji Oddziału Dyspozycyjnego „A” Kedywu Okręgu Warszawa Armii Krajowej, a Decyzją nr 159/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 29 kwietnia 2014 roku zostało ustanowione Święto Oddziału na dzień 18 maja.

Funkcję pierwszego komendanta Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie pełnił płk dypl. Włodzimierz Baranowski (od 2.02.2004 do 19.04.2007). Następnie Oddziałem dowodzili: płk Marcin Fitas (od 19.04.2007 do 12.11.2013), p.o. ppłk Tomasz Szoplík (od 12.11.2013 do 22.01.2014), płk Tomasz Poluch (od 22.01.2014 do 29.02.2016). Obecnie komendantem OSZ w Warszawie jest płk Sławomir Tęcza.

ZADANIA OSZ W WARSZAWIE

W przeciwieństwie do oddziałów terenowych ŻW, warszawski OeS nie posiada podległych

jednostek. Posiada natomiast szczególną specjalizację: działania antyterrorystyczne i ochrona specjalna. Jest specjalistyczną jednostką Żandarmerii Wojskowej podporządkowaną Komendantowi Głównemu Żandarmerii Wojskowej.

Zgodnie z zarządzeniem nr 7/MON z dnia 17 marca 2020 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie szczegółowych zakresów działania jednostek organizacyjnych Żandarmerii Wojskowej do głównych zadań Oddziału należy wykonywanie czynności ochronnych wobec kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i wojskowych delegacji zagranicznych, a także przeciwdziałanie oraz fizyczne zwalczanie aktów terrorystycznych w środowisku lądowym, wodnym oraz z powietrza na terenach i obiektach wojskowych.

Obecnie Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie składa się z Wydziału Ochrony oraz Wydziału Działań Specjalnych, których zakres działania oraz uprawnienia zawarte są w:

- 1) Ustawie z dnia 24 sierpnia 2001r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych;
- 2) Ustawie z dnia 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych;
- 3) Kodeksie karnym.

Ponadto zadania Oddziału wynikające z rozporządzeń, zarządzeń, decyzji i wytycznych Ministra Obrony Narodowej, dyrektyw, rozkazów i wytycznych Komendanta Głównego ŻW realizowane są przez osoby i komórki wewnętrzne Oddziału zgodnie z ustaleniami zawartymi w „Szczegółowym zakresie działania Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie”.

Na podstawie zapisów wspomnianych aktów prawnych żołnierze OSZ w Warszawie w swojej codziennej służbie realizują zadania z zakresu:

» Przeciwdziałania oraz fizyczne zwalczanie aktów terroryzmu, co odbywa się dwutorowo. Po pierwsze, wydzielone siły Oddziału utrzymują gotowość do działania w ramach systemu za-

rządzenia kryzysowego RON, po wtóre, część wewnętrznych komórek specjalistycznych Oddziału każdego dnia nieprzerwanie realizuje czynności rozpoznawcze mające na celu zapobieganie zamachom na osoby ochraniające w „Miejscach ich Czasowego Pobytu” MCZP (np. Grupa Rozpoznania Pirotechniczno-Radiologicznego);

» Czynności ochronnych wobec osób uprawnionych do ochrony zgodnie z Rozporządzeniem MON. Na podstawie powyższych zapisów żołnierze OSZ w Warszawie realizują zadania w ramach codziennej służby, jak również zabezpieczenia najważniejszych wydarzeń krajowych i międzynarodowych, takich jak: Szczyt NATO, Światowe Dni Młodzieży, czy Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach. Ponadto żołnierze Oddziału dbają o bezpieczeństwo osób ochrańnianych nie tylko na terenie kraju ale i również poza jego granicami. Dotyczy to także miejsc o podwyższonym ryzyku wystąpienia zagrożeń wliczając w to strefy wojenne takie jak Afganistan czy Irak oraz inne rejony świata, w których występują konflikty zbrojne. W takich sytuacjach delegowana jest większa grupa ochrony wyposażona w dodatkowy sprzęt zapewniający bezpieczeństwo osoby ochrańnianej.

Żołnierze OS-u warszawskiego współpracując z innymi jednostkami i formacjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo i porządek publiczny, przeprowadzają liczne operacje specjalne o charakterze antyterrorystycznym oraz policyjnym, w ramach których przeciwdziałają przestępczości zorganizowanej na terenie RP włączając w to zatrzymywanie i obywatelstwo szczególnie niebezpiecznych przestępców oraz udział w ich poszukiwaniu. Do powyższych czynności wykorzystuje się operatorów Wydziału Działań Specjalnych, którzy ściśle współpracują z Centralnym Biurem Śledczym Policji, Centralnym Biurem Antykorupcyjnym i Strażą Graniczną.

Z tymi samymi podmiotami Oddział współpracuje wspierając je w przypadkach zagrożenia bezpieczeństwa i szeroko rozumianego porządku publicznego najczęściej na podstawie art. 18a Ustawy o Policji,



co miało miejsce chociażby w czasie zabezpieczenia Mistrzostw Europy w Pilce Nożnej organizowanych na terenie RP w 2012 r. czy chociażby w trakcie wspomnianych wcześniej Dni Młodzieży.

OSZ W Warszawie zapewnia również wsparcie policyjne jednostką SZ RP wydzielanych do użycia w sytuacjach kryzysowych. Warto wspomnieć, że w 2015 roku OSZ W Warszawie przy wsparciu MSZ, DGRSZ oraz DORSZ przeprowadził dwukrotnie ewakuację osób polskiego pochodzenia i członków ich rodzin z rejonu Mariupola (Ukraina).

Przytoczone akty prawne oraz wynikające z nich główne zadania oddziału determinują w głównym wymiarze strukturę całego Oddziału. Szeroki wachlarz zadań, z jakimi OSZ W ma do czynienia na co dzień, znajduje swoje odzwierciedlenie w szerokim zakresie kierunków eksperckiego, jakie składają się na kształt całego Oddziału. Powyższa struktura składa się z elementów mocno różniących się od siebie w obszarze specjalności, na pierwszy rzut oka niemających wiele wspólnego. Jednakże tworzą one system naczyń wzajemnie połączonych, których jednoczesne wykorzystanie w odpowiednim miejscu i czasie gwarantuje prawidłową realizację całego spektrum zadań.

Należy podkreślić, że Warszawski OeS to wyspecjalizowana jednostka ŻW przeznaczona do realizacji zadań specjalnych z obszaru działań antyterrorystycznych, jak i tzw. policyjnych w obrębie posiadanych właściwości. Posiada ona również zdolność do wsparcia innych podmiotów państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek publiczny na terytorium RP. Tym samym Oddział jest jednostką, która swoje zadania realizuje w praktyce na co dzień, co oznacza że każdego dnia wydzielone sily OSZ W realizują czynności ochronne stalego i tymczasowego pobytu osób ochraniających, czynności pirotechniczne oraz wykonuje realizację z komórkami policji i SG na terenie kraju.

Jak wspomniano wcześniej, rejon działania OSZ W w Warszawie to nie tylko teren RP. Może nim być każde miejsce czasowego pobytu osób ochraniających poza granicami kraju – zarówno w ramach miejsc stacjonowania PKW, jak i poza nimi.

Ponadto żołnierze Oddziału realizują swoje zadania na terenie całego kraju, zgodnie z posiadanymi właściwościami. Tym samym zadania policyjne ta-

kie jak np. realizacje na rzecz jednostek terenowych ŻW przeprowadzamy na całym obszarze Polski. Natomiast w myśl Ustawy o działaniach Antyterrorystycznych OeS wspiera inne służby na terenie całego kraju, a w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych na terenach i obiektach będących w administrowaniu RON – ŻW występuje jako podmiot wiodący.

PROCES SZKOLENIA

Na początku każdego roku kalendarzowego w Oddziale Specjalnym Żandarmerii Wojskowej w Warszawie rozpoczyna się pięcioletnie szkolenie podstawowe, które jest przepustką do szkolenia specjalistycznego, prowadzonego przez operatorów i instruktorów poszczególnych wydziałów.

W kursie biorą udział nowo wcielone osoby przybyłe z różnych kierunków i formacji przewidziane do służby w dwóch wiodących wydziałach: Wydziału Ochrony i Wydziału Działań Specjalnych.

W momencie rozpoczęcia kursu wszyscy dostają tzw. „białą kartę”. Bez względu na swoją przeszłość, stopień wojskowy, lata wysługi, wiek czy doświadczenie traktowani są na równi i wymagania wobec nich są i będą jednakowe. Jednym z celów szkolenia jest przyswojenie przez kursantów jednolitego materiału tematycznego oraz procedur, tak aby w perspektywie przyszłych działań były zbliżone i jasne.

Żołnierze uczestniczą w szeregu szkoleń m.in. z przedmiotów takich jak: „Taktyka działań specjalnych”, „Taktyka działań ochronnych”, „Szkolenie Strzeleckie”, „Szkolenie Medyczne”, „Topografia”, „Szkolenie Wysokościowe”, „Wychowanie Fizyczne”, „Psychologia” czy „Łączność”.

Powyższe zagadnienia realizowane są na zasadzie intensywnych zajęć modułowych, z reguły w wymiarze tygodniowym w pełnym zakresie dnia. Opierają się na infrastrukturze oraz możliwie najbardziej zaawansowanych obiektach należących do zaprzyjaźnionych Jednostek oraz w oparciu o tereny ogólnodostępne. Mowa tu o strzelnicach multimedialnych, poligonowych, obszarach o zróżnicowanym terenie, tj. terenach górskich, leśnych, bagnistych jak również wykorzystanie statku powietrznego itp. Pomiedzy zajęciami modułowymi

realizowane jest na bieżąco szkolenie uzupełniające podtrzymujące nabyte umiejętności.

W trakcie trwania kursu żołnierze poddawani są regularnie egzaminom, testom, sprawdzianom. Pozwala to kadrcze instruktorów na bieżąco monitorować postępy przyswajania wiedzy poszczególnych kursantów, a także działania ich jako jedna całość, jako grupa. Bo właśnie wypracowanie w nich sprawnego systemu współdziałania jako zespół jest jednym z najważniejszych celów szkoleniowych. Ponadto działanie to pozwala także ocenić na danym etapie czy żołnierz, który w niezadowolającym stopniu opanował dany materiał powinien zostać z grupy relegowany. Niespełnienie w czasie trwania kursu i nie spełnieniu szeregu kryteriów może skutkować właśnie taką decyzją.

Zwieńczeniem intensywnego kursu jest jego certyfikacja, czyli udział żołnierzy w szkoleniu taktyczno-specjalnym pt. „Hell Week”. Bazuje on na systemie szkolenia „Navy Selas” jednostki specjalnej amerykańskiej marynarki, trwa tydzień i odbywa się na bazie Centralnego Poligonu Sił Powietrznych w Ustce. Jednak szkolenie realizowane przez Oddział różni się w wielu aspektach. Wykorzystano i zaadaptowano tylko niektóre elementy, dostosowując program zgodnie z potrzebami i zadaniami jakie wykonuje OSZ W w Warszawie.

Fundamentem szkolenia jest szczegółowo opracowany scenariusz, który zawiera w sobie ciąg przyczynowo-skutkowy wydarzeń, do którego realizacji niezbędne jest wykorzystanie wiedzy nabytej podczas kursu z każdej tematyki.

W czasie certyfikacji wykorzystywane są pozoracje, czyli symulowane działania wojenne. Kursanci w dzień i w nocy działają pod ciągłą presją, w stanie permanentnego zagrożenia i wyczerpania. Zasadzki, rajdy, ostrzały, odzyskiwanie personelu, obserwacja, ewakuacja rannego, działania wymagające strategicznego myślenia i współdziałania w grupie, katorżnicze marsze i ćwiczenia fizyczne, brak snu, ograniczenie pokarmu, wyziębienie – w takich warunkach można naprawdę sprawdzić, czy żołnierze jako jednostka i jako grupa poddana odpowiedniej presji nie zawiodą i wykonają zadanie.

Podczas całej certyfikacji żołnierze są pod bacznią obserwacją doświadczoną kadry instruktorów, operatorów, personelu medycznego oraz psycholo-

ga. Na każdym etapie są oceniani i mają stawiane zadania. Wykonują naprzemiennie różne funkcje w grupie, przykładowo jako dowódca grupy, nawigator, medyk, operator broni zespołowej, czy łącznościowiec. Sprawdzani są, jak wywiązują się ze stawianych zadań, czy sprawnie pracują w grupie, czy nie przejawiają cech indywidualistycznych, jak znoszą stres i obciążenie fizyczno-psychiczne. Każdego dnia na odprawie omawiany jest profil każdego żołnierza z możliwością podjęcia przez instruktorów decyzji o relegowaniu kursanta, jeśli nie spełnia wymaganych oczekiwań w stosunku do niego.

Jeżeli żołnierze sprawnie zrealizują wszystkie postawione przed nimi cele, a w trakcie certyfikacji nie zrezygnują lub nie zostaną wykluczeni przez instruktorów kończąć ćwiczenie z oceną pozytywną, otworzą tym samym sobie drzwi do kolejnego etapu czyli szkolenia specjalistycznego.

Kurs szkolenia specjalistycznego to wielomiesięczny kurs, podczas którego kontynuuje się szkolenie „absolwentów” Kursu Podstawowego w obrębie danego Wydziału. Kurs ten ukierunkowany jest już na specyfikę zadań jednego z 2 wydziałów. Dopiero po ukończeniu obu kursów żołnierz trafia do komórki docelowej, gdzie rozpoczyna wykonywanie zadań służbowych oraz szkoli się i zgrzywa z innymi żołnierzami z danej komórki wewnętrznej.

Ważną rolę w kształceniu specjalistów w danej dziedzinie odgrywają kursy specjalistyczne. Szkolenie kursowe realizujemy w oparciu o krajowe centra i ośrodki szkolenia RON, jak i bazę komercyjną. Współpracujemy również z centrami szkolenia formacji zagranicznych, gdzie również szkoli się ekspertów z danych dziedzin.

SYMBOLIKA OSZ W WARSZAWIE



OZNAKA ROZPOZNAWCZA

Oznaka jest haftowana, w kształcie koła o średnicy 7 cm (wymiary 80 x 66 mm). Granatowe tło nawiązuje do realizacji zadań oddziału w każdych warunkach, na lądzie, w powietrzu i w wodzie. OSZ W Warszawie jest jedynym oddziałem wykonującym zadania na terenie całego kraju, jak i za granicą. Granatowy kolor używany powszechnie jako kolor korpusu dyplomatycznego został wykorzystany



w odznace pamiątkowej również ze względu na fakt, że podczas realizacji czynności ochronnych żołnierze oddziału muszą uwzględnić zasady protokołu. Orzeł jest koloru srebrzystego (dziób i pazury koloru złocistego, pióra głowy i szyi koloru białego). Występuje jako symbol zwierzęcia, drapieżnika, który charakteryzuje się skutecznością i precyzją działania. Ze względu na specyficzny charakter jednostki, orzeł przedstawiony jest w postawie ochronnej – obronnej, czego symbolem są szeroko rozpostarte skrzydła. Sylwetka orla odzwierciedla charakter zadań, jakie realizuje Oddział. Orzeł trzyma w szponach litery ŻW. Autorem projektu jest zespół oficerów OSZ W w Warszawie



ODZNAKA PAMIĄTKOWA

Odnaka pamiątkowa Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie o wymiarach 40 x 40 mm wykonana jest z metalu. Na tle krzyża maltańskiego w kolorze czerwonym ze złocistą obwódką zacerpniętego z odznaki pamiątkowej Żandarmerii Wojskowej znajduje się granat artyleryjski. Kształt granatu z płomieniem, na tle którego znajduje się orzeł jest odwzorowany z identyfikatora Żandarmerii Wojskowej z okresu II RP. Granatowe tło nawiązuje do realizacji zadań oddziału w każdych warunkach, na lądzie w powietrzu i w wodzie. Granatowy kolor używany powszechnie jako kolor korpusu dyplomatycznego został wykorzystany w odznace pamiątkowej również ze względu na fakt, że podczas realizacji czynności ochronnych żołnierze oddziału muszą uwzględnić zasady protokołu. Orzeł jest koloru srebrzystego (dziób i pazury koloru złocistego, pióra głowy i szyi koloru białego). Występuje jako symbol zwierzęcia, drapieżnika, który charakteryzuje się skutecznością i precyzją działania. Ze względu na specyficzny charakter jednostki, orzeł przedstawiony jest w postawie ochronnej – obronnej, czego symbolem są szeroko rozpostarte skrzydła. Orzeł trzyma w szponach symbol nawiązujący do Herbu Warszawy, przedstawia



wizerunek Syreny obowiązujący od 1938 r. według projektu Szczęsnego Kwarty. Odnaka jest numerowana. Autorem projektu jest zespół oficerów OSZ W w Warszawie.



IDENTYFIKATOR

Identyfikator wykonany jest z metalu, w kształcie koła o średnicy 2 cm (wymiary 20 x 20 mm). Noszony jest na lewej klapie marynarki – garnituru. Granatowe tło nawiązuje do realizacji zadań oddziału w każdych warunkach, na lądzie, w powietrzu i w wodzie. Granatowy kolor używany powszechnie jako kolor korpusu dyplomatycznego został wykorzystany w odznace pamiątkowej również ze względu na fakt, że podczas realizacji czynności ochronnych żołnierze oddziału muszą uwzględnić zasady protokołu. Orzeł jest koloru srebrzystego (dziób i pazury koloru złocistego, pióra głowy i szyi koloru białego). Ze względu na specyficzny charakter jednostki, orzeł przedstawiony jest w postawie. Sylwetka orla odzwierciedla charakter zadań, jakie realizuje Oddział. Orzeł trzyma w szponach litery ŻW. Na obwodzie identyfikatora umiejscowiony jest srebrny napis wypukłymi literami „Oddział Specjalny Warszawa”. Identyfikator jest numerowany. Autorem projektu jest zespół oficerów OSZ W w Warszawie.

ROZMAWIAŁ: TOMASZ ŁUKASZEWSKI
ZDJĘCIA: ARCH. OSZ W, COMBAT CAMERA DORSZ

LUDZIE PEŁNI PASJI I Z WIELKĄ WYOBRAŹNIĄ

Rozmowa z płk. Sławomirem Tęczą, komendantem
Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie

Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie został sformowany kilkanaście lat temu. To wystarczająco długi czas, aby pokusić się, by w kilku zdaniach podsumować historię i dotychczasowy rozwój jednostki. Jakie były początki warszawskiego „OeSu” i jak to się stało, że trafił Pan do Jednostki?

Z Jednostką związany jestem bardzo długo. Służyłem w niej praktycznie od początku jej sformowania. Założeniem do powstania Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w 2004 roku był Wydział Ochrony Specjalnej, który wykonywał zadania związane z ochroną osobistą najważniejszych osób w resorcie Obrony Narodowej oraz wszystkich wojskowych delegacji zagranicznych przebywających na terenie Polski. Wydział, kiedy funkcjonował jeszcze w strukturach Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej, tworzyło 26 etatów podoficerów, którzy wspierani przez prewencję oddziałów terenowych wykonywali czynności na terenie całego kraju oraz poza granicami. Utworzony w 2004 roku Oddział Specjalny liczył niecałe 60 etatów.

Do oddziału przyszedłem w 2005 roku. Byłem szefem Wydziału Administracyjnego i podlegały mi kadry i logistyka oraz kilku podoficerów, którzy tworzyli swego rodzaju Sztab jednostki. Sama jednostka składała się z dwóch Wydziałów: Ochrony i Działania Spe-

cialnych, które funkcjonują do tej pory. Nasze struktury były bardzo małe. Jednostki sprzętowe można było policzyć na palcach jednej ręki i schować w dwóch metalowych szafach. Rozpocznaliśmy służbę, mając na etacie pistolety wojskowe, wyprodukowane przez różne firmy. Na wyposażeniu mieliśmy WISTY, Cezety 75, Cezety 85. Zawieruszył się żołnierz, który przyszedł do oddziału z pistoletem P83. Wydarzeniem w OeSie było doposażenie w kilka pistoletów Glock i wszyscy traktowali je jak brylant, który po każdym zajęciach był dosłownie „pieszczony” przez dumnego właściciela. Początki były skromne, ciężkie, ale nigdy nie opuszczały nas humory oraz nadzieje, że na pewno kiedyś będzie lepiej.

Nabór do jednostki został otwarty dla wszystkich chętnych żandarmów z całej Polski. Komendant Główny ŻW pozwolił na to, aby każdy, kto będzie chciał służyć w „OeSie”, miał „zielone” światło na przejście. Zgłaszali się do nas ludzie ze wszystkich terenowych jednostek ŻW, ludzie pełni pasji i z wielką wyobraźnią. Znany wszystkim żandarmom w Polsce Wydział Ochrony Specjalnej kojarzony był z tzw. elitą Żandarmerii Wojskowej, przechodząc do nowo powstałego OeSu wierzyli, że ta jednostka będzie równie elitarna. Każdy przechodził rozmowę, nie było jeszcze klasycznej rekrutacji, która obecnie odbywa się dla chętnych, ale prowadziliśmy rozmowy, żeby

zobaczyć, czy żołnierze, którzy aspirują do Jednostki, są w stanie wnieść coś w jej rozwój. Po zawiązaniu się kilkudziesięciu etatów tworzyły się relacje między ludźmi. Ówczesny Komendant płk Włodzimierz Baranowski miał mnóstwo pomysłów, które chciał zrealizować, lecz spotykał się z dużym oporem u przełożonych, którzy dawali do zrozumienia, że nie jesteśmy „lubiani” i jesteśmy dla nich jak kamień w wygodnym butcie – ale co zawsze mnie dziwiło, że jak tylko mogli, to wręcz chwalił się, że mają taką jednostkę w strukturach. Ci ludzie z pasją, którzy przyszli do Jednostki, chcieli mieć narzędzia do wykonywania swojej pracy. Mieli liczne kontakty z zagranicznymi agentami służb ochrony, którzy przyjeżdżali do Polski jako osobista ochrona VIP-ów czy wsparcie ochrony delegacji zagranicznych. Porównując sprzęt, którym dysponowali ci ludzie, nasz znacząco od niego odbiegał. Jednak pierwsze lata wspominam bardzo dobrze, były bardzo ciekawe, interesujące, ale nie wyobrażaliśmy sobie, że będziemy tak długo ćwiczyć na poligonach z przysłowiowym kijem w ręku. Kiedy spotykam się z żołnierzami, którzy odeszli od nas ze służby, pytają: „Co słyhać?”. Odpowiadam, że nic nowego, jest po staremu. Odpowiadają, że nie jest po staremu, bo jak przychodzą do jednostki, to nie mogą jej poznać. Faktycznie, nastąpiła wielka zmiana w zakresie wyposażenia i struktur. Obecnie jest pięć razy więcej

etatów w Jednostce niż na początku. Zaczynaliśmy od 6 pojazdów w jednostce i 30 sztuk broni. Teraz to setki sprzętu, jeżeli chodzi o broń, i setki, jeżeli chodzi o pojazdy.

Przez pierwsze 10 lat trwała ciągła rozbudowa. Największe zmiany miały miejsce po 2013 roku, wraz z rozwojem wydarzeń na świecie, funkcjonowaniem polskich kontyngentów wojskowych w Afganistanie, odbiorem Polski na arenie międzynarodowej i uwzględnieniem tego obszaru Europy jako rejonu potencjalnego zagrożenia terrorystycznego. W Żandarmerii zauważono, że istnieje potrzeba wprowadzenia pewnych zmian również w naszej jednostce i nie jest to tylko fanaberia ludzi tutaj służących. Zaczęliśmy myśleć o poprawie i zmianach w sposobie wykonywania czynności ochronnych oraz szeroko rozumianych działaniach specjalnych realizowanych przez WDS. Rozpoczęły się wyjazdy zagraniczne na kursy do akademii ochrony. Francja słynie z doskonałych szkół i akademii, które szkolą w tym zakresie. Zaczęliśmy się tam pojawiać systematycznie, po 2–3 turnusy w roku. Przeszkoliliśmy cały stan osobowy. Zaczęliśmy również szukać ośrodka szkoleniowego nie tylko w MON, bo trudno było znaleźć taki ośrodek szkoleniowy w zakresie zadań, które wykonujemy. Szukaliśmy odpowiednich instruktorów i okazało się, że w kraju funkcjonują szkoły i prywatne ośrodki, które na bazie byłych funkcjonariuszy różnych podmiotów zajmujących się ochroną prowadzą doskonale ośrodki i naprawdę podchodzą do tych tematów rzetelnie. Również tam doskonaliśmy swoje umiejętności i zadania związane z ochroną.

Natomiast Wydział Działania Specjalnych, który funkcjonował w Jednostce od 2004 roku, zaczynał od próby przerabiania mundurów i kamizelek taktycznych z materiałów, które wpadły w ręce. Wydział nie zdążył się jednak w pełni sformować, bo od 2006 roku weszliśmy w systematykę wyjazdów w ramach misji w Afganistanie. Zdążyliśmy załapać się jeszcze na

udział w Operacji Enduring Freedom. To był pierwszy wyjazd Wydziału Działania Specjalnych na misję zagraniczną. WDS rozrastał się etatowo, żołnierze przechodzili podstawowe szkolenia, ale nigdy nie zdążyli „rozgościć” się w jednostce, bo od razu byli wysyłani na kolejną zmianę. Około 50% stanu ewidencyjnego ówczesnego stanu WDS stanowiło jedną zmianę sił, które wchodziły w strukturę danego kontyngentu PKW. Czyli połowa wydziału wyjeżdżała za granicę, a w tym czasie druga połowa przygotowywała się na miejscu w Polsce do kolejnej zmiany. Żołnierzy WDS przez kilka lat w Polsce praktycznie nie było – uczestniczyli w każdej zmianie późniejszego PKW ISAF, a w tzw. przerwach pomiędzy wyjazdami do Afganistanu zdążyli odbyć misję w Czadzie i Kongo. Po zakończeniu naszej obecności poza granicami nie chcieliśmy, aby potencjał zdobyty na misjach uległ zapomnieniu. Wykorzystaliśmy znajomości misyjne i rozpoczęliśmy szeroko rozumiane kontakty zagraniczne mające na celu doskonalenie naszych umiejętności, wymianę doświadczeń w prowadzonych operacjach, ujednoczenie taktyki z zakresu prowadzenia działań policyjno-specjalnych. I tak prowadziliśmy wspólne szkolenia i wymiany z takimi jednostkami jak francuski RAID, niemiecki SEK. Byliśmy zapraszani przez brytyjski SAS oraz holenderskie jednostki specjalne. Renoma naszej jednostki została potwierdzona w środowisku zagranicznych „operatorów”, o czym mogą świadczyć kolejne plany i zaproszenia do wspólnych szkoleń.

Czy żołnierze po misjach zostali później odpowiednio zagospodarowani?

Tak, ale trzeba wcześniej wspomnieć, że były to dla oddziału trudne lata. Przełożeni często zapominali, że wysyłają tylu żandarów na misje, a zadania, które na nas spadały, nie uwzględniali ich nieobecności. Prostym przykładem jest to, że byliśmy objęci obowiązkiem szkolenia programowego, które wymusza

pewne frekwencje obecności żołnierzy na zajęciach i nawet to było problemem, aby zawiesić ten program szkolenia, mimo że na miejscu nie było 50% stanu Wydziału, a drugie 50% przygotowywało się do wyjazdu na misję. „Na górze” nie brano tego pod uwagę. Takie były początki. Pamiętajmy, że Żandarmeria Wojskowa to formacja, której żołnierze swoją pracę wykonują poza terenem jednostek – i tej pracy mimo absencji służbowej spowodowanej misjami nikt nie mógł odwołać czy zawiesić – liczba delegacji zagranicznych, które w tamtym okresie przyjeżdżały do Polski, były naprawdę spore. Jednak w naszej robocie nie ma rzeczy niemożliwych – trzeba tylko chcieć, a wszystko da się zrobić. Misje trwały przez ponad 10 lat, a po ich zakończeniu żołnierze wrócili do jednostki. Mają oni na koncie co najmniej po 3 zmiany, większość w Afganistanie, a niektórzy nawet po 5 zmian. To spowodowało, że nie ma w Polsce kogoś lepiej przygotowanego do zadania, które wykonujemy, i nikt inny w Polsce go nie wykonuje. Jesteśmy policją w wojsku, tak jak cała żandarmeria, ale WDS jest pododdziałem kontrterrorystycznym, jak pododdziały AT w Policji. Udział żołnierzy „OeSu” w bojowych misjach był 10-letnim przygotowaniem taktyczno-bojowym, które w dzisiaj jest gwarancją bezpieczeństwa przy wykonywaniu każdego zadania. Uprawnienia mamy w stosunku do żołnierzy i w obszarach administrowanych przez wojsko. To co się dzieje w świecie cywilnym, dzieje się też i w wojsku. Liczba problemów jest duża i nie są to już samowolne oddalenia z wojska czy spożycie alkoholu podczas służby. Skala przestępstw jest bardzo poważna i niczym nie różni się od tych w cywilu.

Jakie zadania wypełnia warszawski „OeS”?

Na pierwszym miejscu zawsze będą stawały zadania związane z obszarem ochrony. Są to nasze zadania statutowe. Warszawski OSZ W odpowiada za realizację czynności ochronnych wobec kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, ochronie podlegają

REKLAMA

BAYONET



Pasy dla wymagających – bayonet.pl



osoby związane z pełnieniem kierowniczych funkcji w MON, wszystkie zagraniczne delegacje szczebla ministerialnego, szczebla Sztabu Generalnego czy osoby wymienione ze stanowiska w rozporządzeniu regulującym zasady wykonywanych przez nas czynności ochronnych. W ich skład wchodzi przygotowanie, rozpoznanie, rekonesans, wariantowanie wszystkiego, co z tym związane. Może się wydawać, że ta praca polega głównie na staniu w garniturze za plecami VIP-ów. Wbrew pozorom to jest najprostsza część zadania. Najtrudniejsze jest to, co trzeba zrobić przed realizacją. Planując należy mieć otwartą głowę, szerokie nieszablone spojrzenie i podejście do zaplanowania wszystkich elementów wchodzących w cały zakres działań ochrony. W ten proces zaangażowanych jest mnóstwo ludzi, którzy wykonują pracę od analizy otoczenia, w którym będziemy działać, rozpoznania pirotechnicznego, przez przygotowanie miejsc czasowego pobytu czy techniczne przygotowanie kierowców, przygotowanie pojazdów, skład i układ kolumny. Główne zadanie Jednostki to wykonywanie czynności ochronnych. Moim zdaniem to sól tego oddziału. Oddział odpowiada również za fizyczne zwalczanie terroryzmu i zapobieganie aktom terrorystycznym. Ta odpowiedzialność jest realizowana we wszystkich obszarach, z wody, lądu i powietrza.

Czy te działania wykonywane są tylko w obszarze wojska czy również w obszarze cywilnym?

Nasze zadania reguluje Ustawa o Żandarmerii Wojskowej. Działamy też na podstawie ustawy antyterrorystycznej z 2016 roku. Wcześniej był Narodowy Program Antyterrorystyczny i już

wówczas ŻW była przewidziana jako formacja, która odpowiada za przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym, ale w obszarze obiektów administrowanych przez wojsko. Proszę pamiętać, że obiektem wojskowym nie jest tylko obszar jednostki, ale to także spore obszary na terenie całego kraju. Są to także miejsca otwarte, tereny lotnisk, to również tereny, gdzie ludność cywilna często porusza się, nie mając świadomości, że to teren administrowany przez wojsko. Oczywiście właściwość nasza dotyczy też osób związanych z wojskiem i nie są to tylko żołnierze, ale też pracownicy w wojsku, którzy wykonują czynności na jego rzecz, to także osoby, które, zdarza się, że działają na szkodę wojska i naruszają prawo.

Jak wyglądała selekcja do Jednostki kiedyś, a jak wygląda teraz?

Na początku, zgodnie z tym, o czym wcześniej powiedziałem, to Komendant Główny ŻW dał zielone światło wszystkim, którzy chcieli wstąpić do jednostki. Tych chętnych było 10 osób na miejsce. Sam się wtedy zgłosiłem. Byłem oficerem po „Zmechu”, może nie miałem za dużego doświadczenia w Żandarmerii, służyłem wtedy w formacji pięć lat, ale miałem za sobą pracę już na kilku stanowiskach. Byłem wtedy bardzo młody, w czasie „Zmechu” odbyłem dwa poligony w USA, miałem dyplomy z sił specjalnych USA. Byłem przekonany, że wchodzę i wybiorę sobie stanowisko. Nie było tak do końca, bo chętnych było dużo więcej niż wolnych etatów. Przełożeni potrafili tak zrobić, że nim zostały wysłane moje dokumenty do „OeSu”, to etaty już się zapelniały – jednak moja determinacja i chęć służby w „OeSie” opłaciła się, bo

po 8 miesiącach starań dostałem propozycję objęcia stanowiska. A jeśli chodzi o nabór do służby – początki były inne niż teraz. Ówczesne kierownictwo, płk Baranowski i jego zastępca ppłk Hajkowicz, mieli bardzo dobre rozeznanie w Polsce, przez co procedura była uproszczona. Teraz ta procedura stanowi takie sito, że trudno się przez nią przedostać. Dzięki temu, że jesteśmy obecni na terenie wszystkich obiektów i jednostek wojskowych w całej Polsce, zawsze „roglądamy” się za ciekawymi osobami, które przydałyby się w naszej robocie – prowadzimy z tymi ludźmi rozmowy i zapraszamy na kwalifikacje. Niestety, później często okazuje się, że ta osoba nie przechodzi kwalifikacji. Oczywiście sprawność fizyczna stawiana jest na pierwszym miejscu, ale nie jest najważniejsza. Ktoś, kto chce się dostać, wystarczy, że się przyłoży, poćwicy, a zda testy sprawnościowe. Natomiast rozmowy kwalifikacyjne prowadzone z kadrą, która u nas jest bardzo doświadczona, czy z panią psycholog, stawiają czasami barierę nie do przejścia.

Podsumowaniem szkolenia podstawowego w Państwa jednostce jest „Hell Week”, który stał się pewnego rodzaju wizytówką wyróżniającą OSZ w Warszawie na tle innych jednostek specjalnych WP. Czym charakteryzuje się ten „Piekielny tydzień” warszawskiego „OeSu”? Jak długo on trwa: tydzień czy weekend?

To jest wydarzenie, które prowadzimy od ponad 10 lat, samo w sobie zmieniło się bardzo – ale nazwa pozostała niezmienną. Mieliśmy pomysł o podobnym scenariuszu już dużo wcześniej – jednak wspomniane zaangażowanie w misję wywracało robotę „do

góry kołami”. „Hell Week” jest zwieńczeniem okresu szkolenia podstawowego żołnierzy aspirujących do funkcjonowania w strukturach dwóch wydziałów: Wydziału Ochrony i Wydziału Działań Specjalnych. W danym roku, kiedy żołnierze przybywają na stanowiska zgodnie z etatem, wykonują pracę na nich, ale nie uczestniczą w życiu bojowym oddziału. Nie biorą udziału w szkoleniach programowych. Są żołnierzami, którzy w tych elementach muszą przygotować pomoc techniczną, logistyczną czy administracyjną. W kolejnym roku od stycznia żołnierze rozpoczynają udział w szkoleniu podstawowym, które trwa do końca maja. Kurs podstawowy zaczynamy od podstaw i kładziemy duży nacisk na przygotowanie fizyczne. Jest bardzo dużo obozów kondycyjnych, wyjazdów w góry, biegów, przeplatane jest to szerokim wachlarzem szkoleń specjalistycznych poświęconych

taktyce, posługiwaniu się bronią, strzelectwu, topografii czy medycynie pola walki. Żołnierze szkolą się z każdego rodzaju broni, zarówno indywidualnej i zespołowej. Korzystamy ze wszystkich ośrodków szkoleniowych na terenie Polski. Finałem szkolenia podstawowego jest „Hell Week”, który na początku, ponad 10 lat temu, odbywał się w ciągu jednego weekendu, ale tak jak zmieniła się jednostka, tak zmieniło się i to wydarzenie. Obecny Komendant Główny ŻW gen.dyw. Tomasz Poluch, będąc jeszcze komendantem OSZ w Warszawie, pamięta pierwszy „Hell Week”. Ja byłem wtedy szefem szkolenia. To było kilka nocy, które od 10 do 15 kursantów spędzało w rejonie działania, będąc wyposażonych wyłącznie w pałatki i suchą rację żywnościową. W tej chwili samo miejsce, gdzie jest organizowany „Hell Week”, zabezpiecza minimum 60 osób. Instruktorzy

mają swoje namioty, agregaty, oświetlenie. Moglibyśmy być tam nie tydzień, a miesiąc, ale obecnie jest to zdecydowanie „Piekielny tydzień”.

Czy zdarza się, że po „Piekelnym tygodniu” rezygnujecie z kogoś?

Nie zdarzyło się. Uczestniczę w każdym podsumowaniu i tylko przygody związane z kontuzją mogą wykluczyć żołnierza z tego wydarzenia. Żołnierze są doskonale przygotowani i egzaminy z poszczególnych tematów są prowadzone dużo wcześniej przez cały okres szkolenia podstawowego. Na „Hell Weeku” rola instruktorów nie polega wyłącznie na kontroli wykonywanych przez kursantów zadań. Instruktorzy stale



REKLAMA

OD BREACHERÓW DLA BREACHERÓW



Hydrauliczne narzędzia breacherskie SAN TACTICAL.

- ▶ Lekkie i kompaktowe.
- ▶ Wyjątkowo mocne i skuteczne.
- ▶ Sprawdzone w realnych warunkach.



ingerują i z premedytacją wprowadzają zamęt, chaos, a nawet destrukcję – nie chodzi o to, żeby kursant poległ na zadaniu – ale żeby doprowadzić szkolonych do granic wytrzymałości i możliwości, aby móc ocenić ich psychikę, zgranie w grupie i działania w sytuacjach mocno stresowych. Na „Hell Weeku” tylko kontuzje powodowały brak osiągnięcia finału.

Skąd pomysł na przeprowadzenie takiego zakończenia szkolenia podstawowego? Jak dużo zaczerpnięto wzorów z podobnego szkolenia realizowanego przez Navy SEALs, a co jest autorskim pomysłem Jednostki?

Patrząc na obrazki z „Hell Weeku” i na to, co robimy na plaży poligonu w Ustce, faktycznie poza nazwą można dostrzec podobieństwo tego, co realizują Navy SEALs. Natomiast początek związany jest z jednym z naszych operatorów, który służy od samego początku, od 2004 roku. Z Wydziałem Działań Specjalnych był na każdej zmianie i misji zagranicznej. Sporo lat temu udało nam się skierować go na kurs dla podoficerów wojsk specjalnych do Stanów Zjednoczonych. Na tym szkoleniu byli przedstawiciele wielu jednostek i kilku państw. Ukończył to przedsięwzięcie z wyróżnieniem i było to dla nas wielkim zaszczytem. W tamtych czasach poza armią amerykańską, dopiero później zmieniło się to wraz z misjami zagranicznymi. To on wtedy przywiózł pomysł na sposoby urozmaicenia szkolenia, prowadzenia różnych zajęć czy na

samą certyfikację szkolenia podstawowego. Program szkolenia podstawowego jest odrębnym programem szkolenia oddziału, który został stworzony właśnie wtedy. Początkowo „Hell Week” był krótki, bez rozbudowanych elementów, ale był równie intensywny. Obecnie jest mocno rozbudowany i zmodyfikowany. Podczas certyfikacji wykorzystujemy dużo elementów taktycznych,

działań w terenie, sprawdzianów działań medyków. W strukturach szkolenia kursanci to żołnierze od szeregowego do oficera włącznie. Natomiast na czas szkolenia nie posługujemy się stopniami. Każdy z żołnierzy jest o tym uprzedzony. Jednego dnia dowodzi oficer, szeregowy wykonuje czynności nawigatora, a kapral jest medykiem. Za chwilę instruktor zmienia zdanie i z kaprala robi dowódcę, a z oficera medyka. W czasie „Hell Weeku” działania są bardzo dynamiczne, aby przygotować żołnierzy do działania w grupie. Dziś nie powiedziałbym, że w „Hell Weeku” wzorujemy się na tego typu wydarzeniach prowadzonych w innych formacjach czy armiach, ponieważ przez wiele lat modyfikowaliśmy certyfikację typowo pod zadania naszej jednostki.

Czy w warszawskim Oddziale Specjalnym macie możliwość doboru broni do danego zadania, jak w Wojskach Specjalnych, czy też korzystacie z tego, co jest narzucane regulaminem?

Na początku nie mieliśmy o czym decydować, bo był jeden rodzaj broni. W tej chwili uzbrojenie pozwala na miejscu podjąć decyzję, jaka broń będzie nam niezbędna do wykonania określonego zadania. Broń osobistą dalej stanowią pistolety Glock 17. Na chwilę obecną po takim doświadczeniu, jakie mamy przez wiele lat z tą bronią, wiemy, na co ją stać. Pistolety maszynowe, którymi dysponujemy, oparte są na HK. To również broń, która nigdy nas nie zawiodła. Wiemy, że jest broń nowocześniejsza, lepsza,

wydajniejsza, ale niezawodność HK pozwala nam na wykonanie każdego stawianego przed nami zadania. Jeżeli chodzi o broń długą, to jesteśmy praktycznie po wymianie. Przeszliśmy z miniberly na HK 416. Po tym czasie użytkowania wiemy, że to było dobre posunięcie. Strzelcy wyborowi pracują na TRG, SAKO oraz TORACH. Jeżeli chodzi o TRG Sako jest to broń mocno wysłużona – strzelamy bardzo dużo, myślimy już o wymianie i liczę, że uda się to zrobić w najbliższym czasie. Na wyposażeniu broni zespołowej mamy karabiny maszynowe Minimi w dwóch kalibrach, więc w zależności od zadania jest odpowiednio dobierana. Na wyposażeniu mamy też broń ciężką M3 i M134, którą użytkujemy bardzo intensywnie. Jesteśmy po szkoleniu w Stanach Zjednoczonych u producenta tej broni. Proces szkolenia obejmujący operatorów i jednostki pływające, który trwał przez trzy lata, powinien niebawem dobiec końca. Od 3 lat jesteśmy także w posiadaniu jednostek pływających, których obecnie w Żandarmerii mamy cztery, w tym dwie w oddziale. To był ostatni element brakującego ogniwa, które wynika z zakresu naszego działania. Do tej pory nie mieliśmy możliwości wykonywać samodzielnie zadań związanych z obszarem wodnym, np. w portach czy nabrzeżach Marynarki Wojennej. W pierwszej kolejności szkoliliśmy obsługę jednostki, tj. sterników, nawigatorów, kolejnym elementem było zgranie załóg z jednostkami prewencyjnymi, jeżeli chodzi o Żandarmerię. Od tamtego roku te jednostki pływały już ze szturmem na pokładzie. W tym roku nastąpiło wyposażenie jednostek w broń pokładową i liczę, że uda się do końca roku osiągnąć pełną zdolność bojową.

Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie często jest porównywany do



innych jednostek, np. do JW AGAT, która została stworzona z rozformowanego Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach, czy do BOR-u (obecnie SOP). Czy to słuszne porównania?

Nasz oddział ciężko jest porównać nawet do Oddziału Specjalnego ŻW w Mińsku Mazowieckim. Przy działaniach taktycznych, jakie towarzyszą nam przy wykonywaniu naszych zadań, faktycznie można dopatrywać się podobieństw wojskowych jednostek specjalnych, pododdziałów AT Policji czy też SOP-u, tak jak przy strukturach sekcji bojowych czy przy w programach szkolenia. To są te porównania. Oprócz nazwy i wspomnianych elementów, to porównanie można robić wtedy, kiedy tożsame są zadania wykonywane przez jednostkę, a te zadania są zgoła odmienne. Nie będę wypowiadał się o zadaniach Wojsk Specjalnych, bo nigdy tam nie służyłem. Wiem natomiast, jakie zadania stoją przed naszym Oddziałem, i z całą pewnością mogę stwierdzić, że właściwość, jaką posiadamy, i zadania, które realizujemy, ma tylko warszawski OSZW. Trudno zatem nas porównywać z jakąkolwiek jednostką wojskową czy też formacjami MSWiA. Jesteśmy policją wojskową, zatem naszym pierwszym zadaniem w kontakcie z przeciwnikiem nie jest jego wyeliminowanie, tylko pojmanie i doprowadzenie przed wymiar sprawiedliwości. Bogate doświadczenie z Afganistanu spowodowało, że żołnierze WDS są bardzo dobrze przygotowani do kontaktu z bardzo groźnym przeciwnikiem. Podczas naszych realizacji w Polsce nie było nigdy miejsca, żebyśmy mieli groźniejszego przeciwnika niż ten, którego mieliśmy w Afganistanie. Sposób tamtejszego planowania działań został przeniesiony do planowania działań w czasie pokoju. To nas utożsamia z Wojskami Specjalnymi. Oni robią to bardzo podobnie. Działania kontrterrorystyczne policji są zbieżne z naszymi z taktyki, ale przygotowanie do nich bardziej przypomina Wojska Specjalne. Mamy zatem hybrydę wszystkich omawianych podmiotów. Zlepiając wybrane elementy zadań realizowanych przez SOP oraz jednostki kontrterrorystyczne poli-

cji z jednostkami Wojsk Specjalnych, powstanie element bardziej tożsamy z naszym Oddziałem. My nigdy nie porównujemy się do tych jednostek, które mają swoje odrębne bardzo ważne zadania do realizacji.

W jakim kierunku chce Pan Pułkownik dalej rozwijać jednostkę?

Czego obecnie najbardziej brakuje?

Jeżeli chodzi o rozwój jednostki, to jesteśmy na etapie kończącym temat związany z tym, co rozpoczęliśmy 4 lata temu. Przekonałem przełożonych, że jednostka musi być samodzielna w zakresie działań związanych z rozpoznaniem i neutralizacją ładunków wybuchowych. Ciężko było przebić się przez mur, a przez to, że zawsze „jakoś” sobie radziliśmy, nie dostrzegano tego problemu. W roku 2016 na szczycie NATO miało miejsce pewne zdarzenie. Było to bardzo duże przedsięwzięcie, ochronie podlegało około 60 delegacji zagranicznych. Do wsparcia naszych działań w zakresie szeroko rozumianego „piro” mieliśmy pełne zabezpieczenie ze strony policji i straży granicznej. Pokrótkę przedstawię sytuację: jest punkt przygotowany w jednym miejscu w Warszawie, mam sygnał od dowódcy rozpoznania pirotechnicznego, że praktycznie kończą i wszystko idzie zgodnie z planem. Po 15 minutach z miejsca czasowego pobytu dostają informację że odnaleziono paczkę, gdzie pies zaznaczył ślad i urządzenie to potwierdziło. Jest decyzja, że zamykamy strefę i nie wpuszczamy nikogo. Natychmiast wzywamy wsparcie piro. Ten rejon zabezpieczała Policja, która miała sprawdzić ładunek. Okazało się, że Policja ma interwencję w innym miejscu, więc kontaktujemy się z Okęciem. Straż Graniczna ma ewakuację terminala na lotnisku, bo mają jakiś nierozpoznany bagaż. Jesteśmy trzeci w kolejce. Zrobiło się nerwowo. W końcu przyjechała Policja i zneutralizowała paczkę. Wszystko opóźniło się o 1,5 godziny. Na spotkaniu podsumującym szczyt NATO u Szefa Sztabu Generalnego podniosłem ten element, zwracając uwagę, że już od wielu lat zabiegamy o samodzielność w tym zakresie. To był właśnie ten moment, którym mogliśmy coś zmienić. I tak się stało. W ciągu kolejnych 2 lat zmodyfikowałem strukturę odpowiedzialną za prowadzenie zadań rozpoznania pirotechnicznego i neutralizacji, udało się zakupić specjalistyczne wozy do prowadzenia tych czynności, cyklicznie szkolimy i doskonalimy umiejętności żołnierzy piro. Moim celem jest dokończenie tego tematu. Jednostka

jest w Warszawie, a teren odpowiedzialności to cała Polska. Wprowadziliśmy najpierw na próbę, obecnie działa to przez całą dobę, dyżur związany z neutralizacją materiałów wybuchowych. Obecnie działamy tak na terenie Mazowsza. W Polsce w Oddziałach terenowych ŻW funkcjonują nieetatowe grupy ochronne, które wspierają nas, kiedy trzeba szybko zadziałać w tematach związanych z ochroną. Zaproponowałem, aby w podobny sposób działały w całej Polsce grupy wsparcia rozpoznania pirotechnicznego. W tej chwili to się dzieje. Żandarmeria zakupiła dla oddziałów terenowych ŻW sprzęt piro, żandarmi zostali doposażeni w specjalistyczny sprzęt indywidualny, systematycznie kierowani są na kursy, szkolenia i zdobywają wymagane uprawnienia. Chcę, aby funkcjonowało to w systemach 24-godzinnych.

W międzyczasie udało się zrealizować zakup sprzętu, który pozwoli nam na sprawniejsze działanie i realizację zadań związanych z obszarem wodnym. Okazało się, że zakup sprzętu to było najprostsze przedsięwzięcie, bo z pomocą żołnierzy Wojsk Specjalnych, którzy takim sprzętem się posługują i są mocno doświadczeni w temacie, opis tego sprzętu nie był dla nas problemem. Posiadanie to jedno, a przeszkolenie ludzi, nabycie uprawnień, to zupełnie inna sprawa. Miałem to rozpisane na trochę dłużej, ale przełożony wierząc w siłę jednostki, skrócił ten okres i na koniec obecnego roku planuję zameldować zakończenie przedsięwzięć związanych z przygotowaniem do „działania na wodzie”.

Naszym celem na przyszłość jest poprawa bazy szkoleniowej. W tej chwili dzięki dobrym kontaktom i uprzejmości korzystamy z takich obiektów na terenie całej Polski. Dzięki temu poznajemy ludzi i w środowisku jesteśmy rozpoznawalni, ale korzystanie z nich tworzy problemy logistyczne. Zdarza się, że planując wyjazd na szkolenie dostajemy sygnał o realizacji i przeważnie jest tak, że jak sygnał jest znieścacka, to nas nigdy nie ma na miejscu.

Także jako kolejny swój główny cel zdecydowanie priorytetem oznaczam wybudowanie lub pozyskanie obiektu do przygotowania strzelectwa taktycznego typu killing house. Nie mówimy tu o małych obiektach, które mamy na miejscu, jak np. strzelnicę kontenerową i obiekt do technik linowych czy obiekt sportowy. To co najbardziej potrzebne, to typowy obiekt na stałe w rejonie naszego garnizonu, który pozwoli przeszkolić żołnierzy zarówno Wydziału Ochrony, jak i Wydziału Działań Specjalnych. Plany na papierze już mamy, czekamy tylko na sposobność realizacji. To będzie mój kolejny cel.

Dziękuję za rozmowę.

SPECIAL OPS

TEKST: OSZ W WARSZAWIE (REDAKCJA: TOMASZ LUKASZEWSKI)
ZDJĘCIA: OSZ W WARSZAWIE

WYDZIAŁ OCHRONY

„Ochrona” w Żandarmerii Wojskowej została związana w 1992 roku jako Oddział V Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej, gdzie do najważniejszych zadań tej szesnastoosobowej grupy żandarmów należało przede wszystkim ochrona bezpośrednia Ministra Obrony Narodowej RP, jak również delegacji zagranicznych na szczeblu Ministra Obrony czy Szefa Obrony.

Powyższe zadania realizowano przy wykorzystaniu skromnej floty samochodowej, którą dysponowała grupa ochrony (dwóch pojazdów Polonez CARO z mocniejszymi od wersji standardowej silnikami o pojemności 2.0).

W roku 1995 Oddział V Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej zmienił nazwę na Zakład Techniki Kryminalistycznej i Ochrony Specjalnej Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej (ZTKiOS KGŻW), nie zmieniając zadań jak i stanu etatowego. Pierwszy raz w historii dokonano również zmiany części ekwipunku i wyposażenia żołnierzy ochrony doposażając ich o dwa pojazdy typu VW Passat z silnikami 2-litrowymi. W tej formie ZTKiOS KGŻW funkcjonował do 1999 roku.

W 2000 r. Zakład Techniki Kryminalistycznej i Ochrony Specjalnej Komendy Głównej ŻW został przeniesiony w podporządkowanie Oddziału Żandarmerii Wojskowej Garnizonu Stołecznego oraz zmienił miejsce stacjonowania z ul. Szwedzkiej na ul. Jana Ostroroga (obecny budynek Oddziału Zabezpieczenia ŻW). W czasie zmiany lokalizacji stacjonowania

wspomnianego zakładu dokonano zmiany nazwy komórki, w skład której wchodziła ochrona grupy na Wydział Ochrony Specjalnej (WOS) Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Warszawie.

Podejmowanie kolejnych zadań stawianych przez resort obrony wymusiło zakup dodatkowego wyposażenia dla WOS oraz zmiany w procesie szkolenia 28-osobowej grupy żandarmów.

W miejsce wyeksploatowanych już pojazdów pojawiły się dwa nowe VW Passaty z silnikiem 1.8T o mocy 150 KM – uzupełnione w 2002 r. o kolejne cztery egzemplarze. Broń, którą dysponował WOS, były pistolety wojskowe WIST 94L wyposażone w wskaźnik laserowy. Były to pierwsze pistolety WIST 94L w Żandarmerii Wojskowej.

Ze względu na liczbę zadań oraz pojawiające się nowe trendy w czynnościach ochronnych, głównie zagrożeń, wśród przełożonych narodził się pomysł powstania w strukturach ŻW Oddziału, który mógłby realizować ustawie zadania ochronne w szerszym wymiarze. Powstanie Oddziału mogło znacznie zwiększyć etat żandarmów wykonujących czynności ochronne.

W 2004 roku na mocy Zarządzenia Nr 52/MON Ministra Obrony Narodowej (ówczesnego Ministra Obrony Narodowej Jerzego Szmajdzińskiego) z dnia 22 września 2003 r. w sprawie utworzenia specjalistycznej jednostki organizacyjnej ŻW (Dz. Urz. MON 2003 r. Nr 15 poz. 162 z dnia 17 października 2003 r.) powstał Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie. W skład struktury OSZW w Warszawie wchodziły dwa główne Wydziały: Wydział Ochrony (WO) oraz Wydział Działań Specjalnych (WDS). Wydział Działań Specjalnych tworzyli żandarmi, tzw. antyterrorysty wojskowi, których jednym z głównych zadań było wsparcie WO w czasie czynności ochronnych.

W chwili powstania OSZW w Warszawie znacząco wzrósł etat Wydziału Ochrony, w skład którego

wchodziły takie komórki jak: Sekcja Pirotechniczna (odpowiedzialna za rozpoznanie pirotechniczne), Sekcja transportu (odpowiedzialna za transport osób ochraniających oraz zabezpieczenie transportowe kadry kierowniczej resortu Obrony Narodowej). Wydział Ochrony zgodnie z Rozporządzeniem poza ochroną delegacji zagranicznych realizował stale czynności ochronne wobec Ministra Obrony Narodowej (Jerzego Szmajdzińskiego), I zastępcy (Janusza Zemke) oraz Szefa Sztabu Generalnego WP (gen. Czesława Piątasza). Żandarmi WO na co dzień wspierali działania ochronne Biura Ochrony Rządu (obecnie Służby Ochrony Państwa) wobec najważniejszych osób w państwie podczas ich pobytu na terenie Jednostek Wojskowych. Znacząco też wzrosła liczba zagranicznych delegacji na szczeblu resortu Obrony Narodowej.

Nowy etat i dodatkowe zadania pozwoliły na zakup dodatkowych pojazdów (limuzyn) do celów ochronnych: BMW serii 7, Mercedes serii S czy mniej rzucające się w oczy Skody SuperB.

W tym czasie Sekcja Pirotechniczna pozyskała pierwszy pojazd do zadań pirotechnicznych – VW Transporter („Ambulans pirotechniczny”). Zadania pirotechników wykonywane były przy użyciu podstawowego wyposażenia, takiego jak: lusterko pirotechniczne, ręczny wykrywacz metali, detektor cząstek par materiałów wybuchowych SABRE2000 oraz zestaw narzędzi PIRO przeznaczonych do czynności rozpoznawczych. Ówczesna kiluosobowa sekcja wzorowała się, jak również czerpała z doświadczenia innych służb państwowych o większym doświadczeniu.

Nie mniej jednak „świeżo” utworzona Sekcja Pirotechniczna, była pierwszą i jedyną w Żandarmerii Wojskowej tak wyspecjalizowaną grupą zajmującą się prowadzeniem rozpoznania pirotechnicznego.

W kolejnych latach Oddział Specjalny ŻW w Warszawie realizował szereg zabezpieczeń ochronnych o charakterze międzynarodowym, gdzie za przygotowanie, planowanie oraz wykonanie odpowiadał głównie Wydział Ochrony. Były to:

Szczyt NATO, Nieformalny Szczyt Ministrów Obrony Państw Sojuszników NATO, Spotkania Ministrów Obrony Państw Grupy Wy-



szehradzkiej, Odprawa Kadry Kierowniczej MON z udziałem Prezydenta RP, Światowe Dni Młodzieży, Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach, Międzynarodowe Pokazy Lotnicze „Air Show”, czy zabezpieczenie obchodów na Westerplatte.

To właśnie te przedsięwzięcia o charakterze międzynarodowym w największym stopniu wpłynęły na szeroko rozumiany rozwój Oddziału. Z każdym kolejnym zabezpieczeniem żołnierze WO dostrzegali, co można zrobić lepiej i sprawniej, czego konsekwencją było sukcesywne pozyskiwanie najnowszych technologii w postaci pojazdów, sprzętu i szkoleń związanych z ich wykorzystaniem.

Po kilku latach bardzo intensywnej eksploatacji przychodzi czas na zmianę większości wyeksploatowanych pojazdów, w miejsce których Oddział pozyskał 28 nowych pojazdów. Były to nowe Skody SuperB, Mercedesy Viano, pojazd specjalnego przeznaczenia do skrytego przewozu pojazdów opancerzonych (DAF LF 450) oraz VW CADDY dla przewodników psów służbowych.

Ze względu na duże zaangażowanie Żandarmerii w zabezpieczenia o charakterze państwowym w roku 2015 i 2016 Oddział został doposażony w specjalistyczne pojazdy (Mobilne Punkty Kontroli

Bezpieczeństwa) oraz (Mobilne Centrum Monitoringu), które były niezbędne do właściwego zabezpieczenia takich właśnie imprez.

W 2016 roku w czasie przygotowania do największego zabezpieczenia ochronnego z udziałem Żandarmerii Wojskowej, tj. Szczyt NATO, który odbył się na Stadionie Narodowym w Warszawie, wymusił zakup dla Wydziału Ochrony znacznej liczby pojazdów służbowych. W siłach zbrojnych nie odnotowano zakupu tak luksusowych pojazdów, które w dużym stopniu poprawiły jakość oraz bezpieczeństwo osób ochraniających przez Żandarmerię Wojskową. Były to pojazdy typu SUV (BMW X5, AUDI Q7), limuzyny (BMW serii 7, BMW serii 5), pojazdy do przewozu sprzętu specjalistycznego czy osób (Mercedesy V-Class), a także pojazd lekko opancerzony, który może być skutecznie wykorzystywany do działań ochronnych. Wspomniane pojazdy do dzisiaj są wykorzystywane do działań WO.

Warto też wspomnieć, że Wydział Ochrony dysponuje Sekcją Przewodników Psów Służbowych, bez których realizacji działań minersko – pirotechnicz-





nych jest niemalże niemożliwa. To nos psa oraz bardzo wysoki poziom wykształcenia psów służbowych pozwalają na komfort pracy oraz pewność w działaniach służbowych. Sekcja Przewodników Psów posiada 10 psów do wyszukiwania MW oraz 2 psy do wyszukiwania środków narkotycznych, na potrzeby Terenowych Jednostek ŻW.

W 2014 roku Żandarmeria Wojskowa została ujęta w Uchwale Rady Ministrów w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata 2015–2019” jako istotny element w kontekście działań antyterrorystycznych.

Powyższy dokument zobligował Żandarmerię Wojskową do przygotowania się do działań w przypadku zagrożenia o charakterze terrorystycznym na terenach i obiektach jednostek wojskowych. Mimo że Oddział Specjalny w Warszawie od 2004 roku w swoich zadaniach miał prowadzenie działań konterrorystycznych, należało sukcesywnie doposażać go w coraz to nowocześniejszy sprzęt specjalistyczny, a także zwiększyć jego liczebność osobową.

W 2017 roku powołano nową komórkę w Grupie Pirotechnicznej – Sekcją Neutralizacji. Jest to wyspecjalizowana grupa specjalistów przeznaczona do prowadzenia działań minersko-pirotechnicznych oraz realizacji zadań związanych z wymuszonym działaniem poszukiwawczym improwizowanych urządzeń wybuchowych oraz ich neutralizacją. Pirotechnicy Sekcji Neutralizacji służbę pełnią w systemie dyżurowym 24/7, co pozwala na szybkie działanie w przypadku zagrożenia.

Grupa Pirotechniczna została doposażona w nowoczesny sprzęt specjalistyczny taki jak roboty PIAP GRYF czy IBIS przeznaczone dla zespołu minersko-pirotechnicznego, jak również kombinezon pochodzeniowy EOD X oraz dwa pojazdy specjalistyczne do transportu niebezpiecznych przedmiotów oraz sprzętu specjalistycznego.

W roku 2019 decyzją Ministra Obrony Narodowej Wydział Ochrony powiększył się o Grupę Wsparcia Działań Ochronnych przeznaczoną do natychmiastowego wsparcia czynności ochronnych wobec osób podlegających ochronie, wsparcia działań transportowych oraz wsparcie dla pirotechników. Wspomniana Grupa w ramach swojej

struktury wystawia całodobową służbę, w skład której wchodzi: żołnierze ochrony, pirotechnicy czy przewodnicy psów służbowych.

W chwili obecnej z 18 żołnierzy Wydziału Ochrony Specjalnej Mazowieckiego Oddziału ŻW ochrona zmieniła się w Wydział Ochrony liczący 172 żołnierzy w skład, którego wchodzi:

1. Dowództwo wydziału (Szef i Zastępca Szefa) z podległą sekcją dowodzenia i zabezpieczenia;
2. Grupa ochrony;
3. Grupa pirotechniczna (z trzema sekcjami: neutralizacji, rozpoznania pirotechniczno-radiologicznego i przewodników psów służbowych);
4. Grupa wsparcia działań ochronnych;
5. Grupa transportu.

Na dzień dzisiejszy zadania Wydziału Ochrony to głównie realizacja czynności ochronnych, działań minersko-pirotechnicznych oraz zabezpieczenie transportowe kierowniczej kadry resortu obrony narodowej. Wydział Ochrony współpracuje niemalże ze wszystkimi instytucjami dbającymi o porządek i bezpieczeństwo Państwa.

Do ważniejszych operacji ochronnych realizowanych przez Wydział Ochrony OSZW w Warszawie należy zaliczyć:

- » W lutym 2009 r. organizowany przez MON nieformalny szczyt NATO w Krakowie, oraz zabezpieczenie spotkania Ministrów Obrony Narodowej w ramach Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, które odbyło się we Wrocławiu.
- » W roku 2013 manewry NATO w tym rejonie Europy o nazwie Stead Fast Jazz, podczas

którego ochronie podlegało 18 delegacji zagranicznych na terenie całego kraju. W manewrach tych brało udział 25 państw z sojuszu NATO oraz 3 partnerskie Szwecja, Finlandia i Ukraina. Całość zabezpieczenia realizowała Żandarmeria Wojskowa (gdzie prym wiodli żołnierze Wydziału Ochrony).

- » W listopadzie 2015 żołnierze WO przeprowadzili ewakuację osób polskiego pochodzenia z terenu Ukrainy, współdziałając z ukraińskimi służbami granicznymi i celnymi w zakresie zapewnienia sprawnej odprawy sprowadzanych osób, sprawdzaniu bagaży przed załadunkiem na pokład statku powietrznego SZ RP oraz wsparciu działań personelu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, co umożliwiło przyjazd do Polski osób polskiego pochodzenia wraz z członkami ich rodzin zamieszkującymi MARIUPOL oraz okolice miasta.

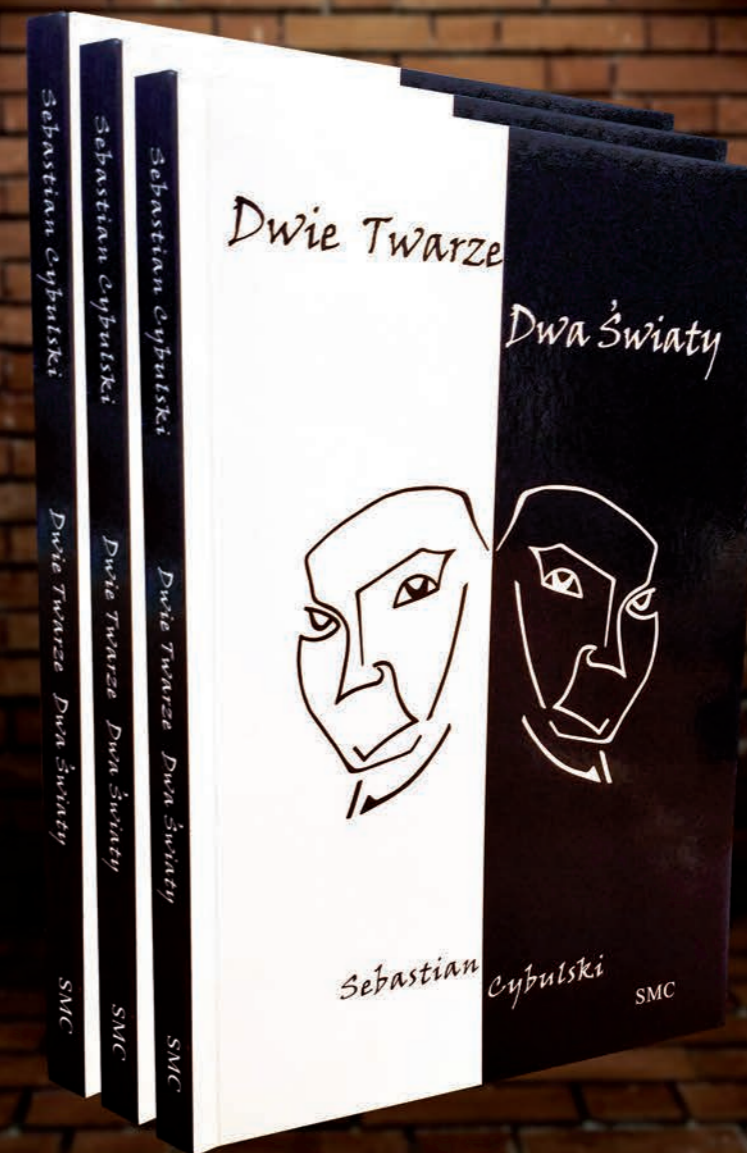
- » W roku 2016, kiedy miał miejsce Międzynarodowy Szczyt Państw Członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) na szczęblu szefów państw i szefów rządów. Żołnierze ŻW byli odpowiedzialni za zapewnienie ochrony bezpośredniej 90 delegacjom wojskowym, w tym: Ministrom Obrony Narodowej, Szefom Sztabów Generalnych, Przedstawicielom Strategicznych Dowództw Sojuszu. Szczególnym wyzwaniem było zagwarantowanie bezpieczeństwa Sekretarzowi Obrony USA. Pirotechnicy warszawskiego OS wspierani przez funkcjonariuszy innych służb odpowiadali za zabezpieczenie głównego miejsca imprezy na stadionie narodowym oraz innych spotkań i uroczystości na terenie Warszawy i całego kraju.

- » Papieskie Dni Młodzieży w Krakowie, gdzie tym razem żandarmi z całej Polski wspomagali inne służby. Było to jedno z większych wydarzeń pod względem zapewnienia bezpieczeństwa, jak również dużym przedsięwzięciem logistycznym zarówno całej Żandarmerii Wojskowej, jak Grupy Pirotechnicznej Wydziału Ochrony.

- » W roku 2018 Polska była gospodarzem szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach. Żołnierze Wydziału Ochrony wspierali Służbę Ochrony Państwa w realizacji zabezpieczenia ochronnego wobec zagranicznych delegacji biorących udział w szczycie. Żołnierze wchodzili bezpośrednio w szyki ochronne SOP.

Ponadto żołnierze Wydziału Ochrony realizowali (i na bieżąco realizują) zadania ochronne wobec osób podlegających ochronie w strefach podwyższonego ryzyka, jak również w rejonie działań wojennych poza granicami kraju m.in.: Iraku, Demokratycznej Republice Konga, Bośni i Hercegowinie, Syrii, Libanie i Gruzji, a od 2005 do 2021 roku pełnili nieprzerwanie służbę w trakcie kolejnych zmian w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie.

SPECIAL OPS



**KUP
KSIĄŻKĘ**



35,00 zł

SEBASTIAN CYBULSKI DWIE TWARZE. DWA ŚWIATY

Rok wydania: 2022
ISBN: 978-83-957847-0-5
Ilość stron: 242
Format: 21x14,7 cm
Oprawa: miękka

To druga napisana przez Sebastiana Cybulskiego książka. W odróżnieniu jednak od „Spowiedzi Legionisty”, która była autobiografią autora. „Dwie Twarze. Dwa Światy”, to napisana prosto i lekko powieść. Sebastian Cybulski umiejętnie wprowadza nas w świat fikcji, często tak realnej. Warszawa początek lat dziewięćdziesiątych, to okres tworzenia się słynnych gangów i różnych grup przestępczych, które bezkarnie panowały się po mieście. W książce tej, nikt jednak nie znajdzie mniej lub bardziej „kolorowych” życiorysów znanych gangsterów. Wręcz przeciwnie, bohaterowie tej historii, to zwykli młodzi ludzie, gotowi w imię swoich zasad, oddać nawet życie. Przyjaźń, miłość, zdrada, to uczucia którymi treść tej książki jest przesiąknięta. Czy jednak bohaterowie tej powieści pozostaną wierni swoim zasadom? Aby poznać odpowiedź na to pytanie zapraszamy na dwieście sześćdziesiąt stron pełnej emocji historii.

SPECIAL OPS



ZAMÓWIENIA: KSIEGARNIAMILITARNA.COM.PL

✍️ TEKST: OSZ W WARSZAWIE (REDAKCJA: TOMASZ ŁUKASZEWSKI)
 📷 ZDJĘCIA: OSZ W WARSZAWIE

WYDZIAŁ DZIAŁAŃ SPECJALNYCH (WDS) – „NASZĄ SIŁĄ JEST JEDNOŚĆ”

Wydział Działań Specjalnych utworzony został 2 lutego 2004 roku wraz z powstaniem Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie. Podstawą prawną jego działania jest ustawa z 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych oraz Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z 28 grudnia 2018 r. w sprawie osób, w stosunku do których Żandarmeria Wojskowa wykonuje czynności ochronne, oraz zakresu i trybu współdziałania Żandarmerii Wojskowej ze Służbą Ochrony Państwa. Plany dotyczące utworzenia oddziału antyterrorystycznego w funkcjonującym w strukturach Żandarmerii Wojskowej analizowany były już wcześniej. Głównym pytaniem, które poddawano analizie było między innymi to, kto powinien interweniować, gdy zdesperowany, uzbrojony żołnierz zabarykaduje się w koszarach. Zgodnie z prawem za porządek na terenie wojskowym odpowiada Żandarmeria Wojskowa. W takiej sytuacji nie powinni interweniować antyterrorysty policyjni, ale właśnie żandarmi.



w jej fazie funkcjonowania WDS do szkolenia przyszłych operatorów zatrudniono byłych komandosów elitarniej jednostki GROM. Realizowali oni zakres szkolenia z przeprowadzania akcji bezpośrednich oraz rozwiązywania sytuacji zakładniczych, a wszystko to odbywało się podczas symulacji działania w strefie działań wojennych. Osobnym natomiast procesem objęte było szkolenie strzelców wyborowych. Z uwagi na charakter jednostki oraz wymagania, jakie przed nią postawiono, wymagane było prowadzenie ćwiczeń taktycznych w takich obiektach, jak budynki mieszkalne. Przyszli operatorzy na własną rękę szukali opuszczonych ruin, niezamieszkałych budynków i tam odbywały się ćwiczenia.

Każde działanie WDS jest inne od pozostałych i wymaga indywidualnego przygotowania sprzętu i osób oraz rzetelnego szczegółowego planowania, zawierającego wszystkie etapy akcji, takie jak podejście, szturm, wycofanie, reorganizacja. Przed przystąpieniem do działań bojowych w WDS realizowane są treningi z grywalnymi scenariuszami. Wydział posiada zdolność prowadzenia działalności bojowej w pełnym spektrum konfliktów, samodzielnie lub we współdziałaniu z siłami konwencjonalnymi, co umożliwia osiągnięcie pożądanego celu. Zadania Wydziału Działań spe-

W warunkach pokoju, na terenie kraju przepisy bardzo ograniczają użycie innych pododdziałów wojska, co stanowiło podstawę do stworzenia w oparciu i istniejący Wydział Ochrony Specjalnej samodzielnej jednostki wojskowej – Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej, a w jego strukturze Wydziału Działań Specjalnych.

Wydział rozpoczął funkcjonowanie w sile trzech sekcji po 10 osób. Moment, w którym zaistniała pilna potrzeba dokonania zakupu nowoczesnego sprzętu (do tego dochodziło uzbrojenie i wyposażenie), Oddział składając zapotrzebowanie wzerował się na jednostkach antyterrorystycznych Policji, Straży Granicznej oraz Jednostki Wojskowej GROM. Starano się wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie przy dokonywaniu zakupów oraz nie popełnić błędów bratnich instytucji. W początko-

cyjnych w tym czasie oscylują wokół: wsparcia militarnego (w tym: szkolenie, doradztwo, mentoring, prowadzenie operacji wielonarodowych, wsparcie procesu tworzenia sił bezpieczeństwa wojsk zaprzyjaźnionych, współpraca z władzami i organizacjami lokalnymi, regionalnymi i krajowymi), rozpoznania specjalnego (przy wykorzystaniu możliwości i środków połączonego procesu informacyjnego, dozoru – obserwacja i śledzenie – oraz działań patrolowych) i akcji bezpośrednich (precyzyjne dzia-



lania zaczepne prowadzone w ograniczonym czasie i zakresie, w celu zniszczenia, zdobycia, odzyskania lub spowodowania uszkodzeń celów wysokowartościowych), w tym operacje odzyskiwania i uwalniania zakładników oraz niwelowania skutków ataków terrorystycznych. Zadania te przyjmują różną formę, od niewielkich pojedynczych akcji do działań na szeroką skalę. Ukierunkowane są na obezwładnianie celów wysokowartościowych oraz celów krytycznych, które mogą być źródłem zagrożenia, a jednocześnie stanowią cel wysoko opłacalny. W WDS jasno jest sprecyzowany fakt, że prowadzenie operacji bojowych zależy od przygotowania i sprawności indywidualnej żołnierza, a także od opanowania szeregu specjalistycznych, często niekonwencjonalnych umiejętności operacyjnych, zdolności do adaptacji, improwizacji, pomysłowości i wzajemnego zaufania. Niewielki, posiadający wyjątkowe

umiejętności Wydział Działań Specjalnych sprawia, że jest on bardziej elastyczny oraz zdolny do skuteczniejszej reakcji, która nie pociąga za sobą ryzyka eskalacji działań, jakie mogłoby wystąpić w wypadku użycia znacznie większych, a tym samym bardziej zauważalnych sił konwencjonalnych.

W WDS od roku 2019 rozpoczęły służbę psy bojowe zgodnie z transformacją sił specjalnych i ich zapotrzebowaniem na wykorzystanie tego rodzaju narzędzia. Szkolenie psa bojowego, zwłaszcza o dwóch specjalnościach, jest procesem wyjątkowo trudnym, ponieważ musimy przygotować psa do walki o wysokim stopniu posłuszeństwa, wykonującego bezwzględnie nasze komendy, w tym między innymi natychmiastowe zaprzestanie gryzienia po komendzie czy odwołanie psa z ataku. Szkolenie psa bojowego to nieustający proces, w któ-

rym instruktor stara się, aby pies bojowy był przygotowany na różnego rodzaju scenariusze, zagrożenia mogące wystąpić w rzeczywistości podczas służby. Pies bojowy jest nie tylko pełnoprawnym członkiem zespołu, ale również przyjacielem operatora, a także jego aniołem – z drugiej strony, w rękach doświadczonego operatora jest bardzo skutecznym narzędziem walki ze współczesnymi zagrożeniami. W szkoleniu nie można pozwolić sobie na popełnienie jakichkolwiek błędów, więc wszystkie wprowadzone komendy i treningi muszą być dobrze zaplanowane oraz wykonane z najwyższą starannością. Nie można tracić cennego czasu na poprawianie błędów wynikających z niedopatrzenia lub nieodpowiedniego przygotowania. Poprawianie błędów wymaga bowiem kilkakrotnie więcej czasu i wysiłku, niż nauczenie psa nowej komendy.

SPECIAL OPS

Incolt Euro

Szkolenia specjalistyczne

tel. + 48 600 055 555

www.incolt.pl

KURSY PODNOSZĄCE KWALIFIKACJE ZAWODOWE FINANSOWANE W RAMACH REKONWERSJI MON

KURSY PO KTÓRYCH UZYSKASZ POZWOLENIE NA BROŃ

PO UKOŃCZONYCH KURSACH W FIRMIE INCOLT INA DOKUMENTY WYDAJĄ ORGANIZACJE WYMNIENIONE W USTAWIE O BRONI I AMUNICJI DO NADAWANIA UPRAWNIENI W STRZELECTWIE

Termin: od 23.04.2022 do 26.06.2022 r. WARSZAWA

KURS WEEKENDOWY

→ KURS

INSTRUKTOR SPORTU STRZELECKIEGO PZSS

TRENINGI PROWADZĄ TRENERZY KADRY NARODOWEJ

z rozszerzeniem o kurs

INSTRUKTOR STRZELAŃ BOJOWYCH

INSTRUKTORZY JEDNOSTEK SPECJALNYCH PROWADZĄ WIARYGODNE SZKOLENIE



Po kursie w firmie INCOLT INA uzyskasz

OFICJALNE NADANIE UPRAWNIENI POTWIERDZONE

LEGITYMACJĄ INSTRUKTORA STRZELECTWA

WYDANĄ PRZEZ POLSKI ZAWIĄZEK STRZELECTWA SPORTOWEGO

WAŻNE

TO SĄ JEDYNE HONOROWANE UPRAWNIENIA INSTRUKTORA STRZELECTWA PZSS

→ KURS

ZAAWANSOWANE SZKOLENIE – TAKTYCZNO STRZELECKIE

oraz MEDYCYNA POLA WALKI /RANY POSTRZAŁOWE/

TAKTYKA WALKI W TERENIE ZURBANIZOWANYM

Termin: 07- 08.05.2022 r. BASIC SHOOTING level 1

Termin: 04-05.06.2022 r. MEDIUM SHOOTING level 2

→ KURS

PROWADZĄCY STRZELANIE LOK

KIEROWNIK STRZELANIA

BROŃ

MASZYNOWA /PISTOLET/; SAMOCZYNNY /KARABIN/

Termin: 23-24.04.2022 oraz 30.04.2022 r. WARSZAWA

→ KURS

NAUKA STRZELANIA OD PODSTAW

ORAZ PIERWSZA POMOC

Termin: 07- 08.05.2022 r. WARSZAWA



TRENINGI STRZELECKIE REALIZUJEMY NA NAJWIĘKSZEJ STRZELNICY CYWILNEJ W KRAJU

zapewnia to ogromne możliwości i niespotykane warunki w zakresie prowadzenia strzelań bojowych, dynamicznych, sportowych i długodystansowych na osiach strzeleckich 500 m, 300 m, 100 m, 50 m, 25 m. Wały boczne wysokości ok 3.5 m. Możliwość strzelania w 3 kierunkach.

WYKŁADY: Aula konferencyjna 200 m² każdorazowo ozonowana i odkażana przed szkoleniem.

TEKST I ZDJĘCIA: SZEF WYDZIAŁU OCHRONY ODDZIAŁU SPECJALNEGO
ŻANDARMERII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE PPEK GRZEGORZ KAMIŃSKI

PIROTECHNICY OSZŹ W WARSZAWIE

Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie to jednostka w strukturach Żandarmerii Wojskowej, która między innymi odpowiedzialna jest za realizację czynności ochronnych wobec najważniejszych osób w państwie. W ramach czynności ochronnych, które na co dzień realizują żołnierze Oddziału, dodatkowo zobligowani są do realizacji czynności związanych z działaniami minersko-pirotechnicznymi. Szereg szkoleń i umiejętności zdobytych podczas codziennej służby, a także najnowocześniejszy sprzęt specjalistyczny pozwalają na realizację najtrudniejszych zadań stawianych przed Grupą Pirotechniczną Wydziału Ochrony OSZŹ w Warszawie. W obecnej chwili Grupa Pirotechniczna jest w pełni uкомплекtowana i wyposażona w sprzęt, który daje pirotechnikom poczucie bezpieczeństwa i komfortu w czasie realizacji czynności ochronnych czy działań związanych z neutralizacją materiałów niebezpiecznych.

Droga do osiągnięcia pełnej zdolności do realizacji tych zadań przez Oddział Specjalny ŻW w Warszawie to bardzo długi i żmudny proces, który rozpoczął się z chwilą utworzenia jednostki w 2004 roku.

Podstawowym kryterium utworzenia takiej jednostki jak Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie była konieczność sformowania profesjonalnie wyszkolonej, wyposażonej zgodnie ze standardami NATO jednostki policji wojskowej mogącej na terenie kraju, jak i poza jego granicami, wspierać zarówno pododdziały Sił Zbrojnych RP, jak i jednostki Policji w sytuacjach zagrożenia kryzysowego oraz zagrożenia o charakterze terrorystycznym.

W 2004 roku decyzją Ministra Obrony Narodowej powstał Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej w Warszawie, który posiadał na swoim wyposażeniu jeden pojazd tzw. „Pirowóz”, służący do przewozu osób oraz drobnego sprzętu specjalistycznego. Sekcja RP-R była jedyną wyspecjalizowaną komórką w ŻW zajmującą się rozpoznaniem pirotechniczno-radiologicznym, a jej głównym zadaniem było wsparcie w czasie realizacji czynności ochronnych.

Pierwsze zadania nowo powołanej Sekcji wykonywane były przy użyciu podstawowego wyposażenia, takiego jak: lusterko pirotechniczne, ręczny wykrywacz metali, detektor cząstek par materiałów wybuchowych SABRE2000 oraz ze-

staw narzędzi PIRO przeznaczonych do czynności rozpoznawczych. Ponadto Sekcja posiadała na swoim wyposażeniu jeden pojazd tzw. „Pirowóz”, służący do przewozu osób oraz drobnego sprzętu specjalistycznego.

Ówczesna Sekcja składała się z kilku pirotechników, którzy by móc realizować swoje zadania, musieli przejść 2-tygodniowy podstawowy kurs rozpoznania pirotechnicznego w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Ukończony kurs pozwalał na prowadzenie rozpoznania w miejscach pobytu osób ochraniających bez możliwości podjęcia dalszych czynności w czasie wykrycia ładunku wybuchowego. Żołnierze Sekcji Rozpoznania czerpali doświadczenia z innych służb, tj. Poli-



cji czy Straży Granicznej, w czasie wspólnych ćwiczeń czy wykonywanych zadań służbowych.

Pierwszym prawdziwym sprawdzianem dla pirotechników z Wydziału Ochrony było przygotowanie oraz zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom Nieformalnego Szczytu NATO w Krakowie w 2009 roku oraz spotkanie Ministrów Obrony w ramach Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej we Wrocławiu w roku 2011. Do zabezpieczenia tych przedsięwzięć został zakupiony dodatkowy sprzęt specjalistyczny, który w znacznym stopniu ułatwił pracę, jak również zwiększył bezpieczeństwo w czasie realizacji zadań. Zakupiono między innymi bramowy detektor metali oraz mobilne urządzenie rentgenowskie, co było niezbędne do przygotowania punktu kontroli bezpieczeństwa.

W związku z coraz częstszym zaangażowaniem Żandarmerii Wojskowej w przedsięwzięcia NATO i UE, zakup coraz nowocześniejszego sprzętu oraz zwiększenie etatu Sekcji

Rozpoznania Pirotechniczno-Radiologicznej było wręcz warunkiem koniecznym do sprostania tak ważnym zadaniom. Warszawscy pirotechnicy coraz częściej byli wykorzystywani do realizacji zadań związanych z rozpoznaniem pirotechnicznym w czasie zabezpieczeń ochronnych z udziałem najważniejszych osób w państwie. Metody, sposoby oraz duże zaangażowanie pirotechników w różnego rodzaju przedsięwzięcia skłaniały do przemyśleń oraz zmiany taktyki działania i używania coraz bardziej zaawansowanego sprzętu specjalistycznego.

W 2012 roku do zakupionego sprzętu można było zaliczyć kombinezon podchodzeniowy SRS5, kamerę teleskopową na wysięgniku, wideoendoskop techniczny oraz wiele innego drobnego sprzętu niezbędnego do działań pirotechnicznych.

Rok 2013 to największe manewry żołnierzy NATO w tym rejonie Europy o nazwie STEADFAST JAZZ, podczas których ochronie podlegało 18 delegacji zagranicznych na terenie całego kraju. W manewrach tych brały udział państwa sojuszu NATO oraz kraje partnerskie. Całą uroczystość zabezpieczała Żandarmeria Wojskowa, a pirotechnicy stanęli przed kolejnym wyzwaniem, jakim było realizowanie czynności rozpoznania pirotechnicznego w wielu punktach na terenie całego





Szczytu Państw Członkowskich Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) w Warszawie była dla Żandarmerii Wojskowej największym wyzwaniem w całej historii. Do zabezpieczenia tej opcji warszawski OeS użył 100% stanu osobowego jednostki. Szczególnym wyzwaniem, ale i najważniejszym, było

zagwarantowanie bezpieczeństwa uczestnikom Szczytu poprzez wykluczenie podłożenia ładunku wybuchowego w planowanych miejscach przebywania osób ochraniających. Pirotechnicy warszawskiego OSZW wspierani przez funkcjonariuszy innych służb dokonali sprawdzenia wielu miejsc, ale szczególnie trudnym miejscem do sprawdzeń okazał Stadion PGE Narodowy, który był głównym miejscem obrad. Był to prawdziwy sprawdzian dla wszystkich żandarmów, który pozwolił na zdobycie kolejnych doświadczeń, jak również weryfikację umiejętności i wprowadzonych procedur. Zaraz po zakończeniu Szczytu NATO odbyły się Papieskie Dni Młodzieży w Krakowie, gdzie i tym razem Żandarmi z całej Polski wspierali inne służby. Wszystkie te przedsięwzięcia dla Żandarmerii Wojskowej były trudną operacją nie tylko związaną z działaniami ochronnymi, ale również pod kątem logistycznym.

W związku z nasilającymi się w Europie zamachami terrorystycznymi Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie „Narodowego Programu Antyterrorystycznego na lata

2015–2019”, gdzie Żandarmeria Wojskowa została wymieniona jako ważny element w kontekście działań antyterrorystycznych oraz zarządzania kryzysowego. Powyższy dokument wymusił na Oddziale Specjalnym ŻW w Warszawie potrzebę pozyskania nowego sprzętu pirotechnicznego oraz intensyfikację szkolenia ukierunkowaną na dziedzinę rozpoznania minersko-pirotechnicznego i neutralizacji ładunków wybuchowych. Wprowadzenie w roku 2016 „Ustawy Antyterrorystycznej”, a tym samym ujęcie w niej Żandarmerii Wojskowej, spowodowało konieczność dokonania zmian w strukturach Oddziału Specjalnego ŻW w Warszawie i rozbudowę Grupy Pirotechnicznej, która od tamtego okresu składa się z Sekcji Rozpoznania Pirotechniczno-Radiologicznego, Sekcji Neutralizacji i Sekcji Przewodników Psów. Łącznie Grupa liczy 40 żołnierzy.

Główne zadania Grupy Pirotechnicznej to rozpoznanie minersko-pirotechniczne, działania neutralizacyjne czy realizacja zadań związanych z wymuszonym działaniem poszukiwawczym środków niebezpiecznych oraz ich neutralizacją. W związku z powyższym zakres obowiązków znacznie się poszerzył. Powstała konieczność wprowadzenia całodobowej służby składającej się z pirotechników, którzy byli gotowi do natychmiastowego użycia w przypadku zagrożenia.

Żołnierze służący w Grupie Pirotechnicznej są to żołnierze z dużym bagażem doświadczeń, które zdobywają w kraju w czasie realizacji czynności ochronnych, ale również zaangażowani byli działania w rejonach objętych konfliktami zbrojnymi, takimi jak: Irak, Afganistan, Kongo czy Ukraina.

Na dzień dzisiejszy żołnierze Grupy Pirotechnicznej wyposażeni są w najnowocześniejszy sprzęt specjalistyczny. Dysponują robotami firmy PIAP GRYF i IBIS przeznaczonymi dla zespołu minersko-pirotechnicznego, które pozwalają na użycie wyrzutnika pirotechnicznego, rentgena lub strzelby.

Pirotechnik może skorzystać z akcesoriów umieszczonych w banku narzędzi na bazie mobilnego robota, takich jak wybijak do szyb,

nożyce do cięcia przewodów czy nóż do przebijania opon. Roboty wykorzystywane są również do rozpoznania terenu oraz miejsc trudno dostępnych.

Dzięki wprowadzeniu robotów żandarmscy pirotechnicy nie muszą podchodzić do ładunków, co w znacznym stopniu ogranicza zagrożenie życia i zdrowia. Roboty stały się na tyle uniwersalne, że zastępują oczy i ręce operatorów.

Stawiając na bezpieczeństwo żołnierze zostali doposażeni w ciężki kombinezon pirotechniczny EOD 10. Dzięki zastosowaniu nowej technologii jest on lżejszy i bardziej dopasowany do sylwetki, co zwiększa mobilność operatora, chroni przed nadciśnieniem, falą uderzeniową, wysoką temperaturą czy odłamkami.

Dodatkowo może być wyposażony w ochronę przeciwchemiczną i przeciwbioologiczną. Najważniejszymi komponentami kombinezonu jest hełm z przyłbicą wyposażony w zintegrowany system łączności, wentylacji i oświetlenia, kurtka z płytami balistycznymi, kolnierzem oraz panelem ochronnym kręgosłupa oraz spodnie i rękawice z materiałów trudnopalnych.

Na wyposażeniu Grupy Pirotechnicznej znajdują się również dwa specjalistyczne samochody ciężarowe, które mogą wykorzystywane

w czasie działań minersko-pirotechnicznych. Są to pojazdy z kompletnym wyposażeniem do pokonywania przeszkód, podejmowania ładunków wybuchowych oraz ich neutralizacji. Na jednym z nich znajdują się między innymi roboty, wyrzutnik pirotechniczny, kombinezon podchodzeniowy, osprzęt hydrauliczny, rozpieraki, zestaw hakowo-linowy oraz zestaw narzędzi. Pojazd jest również wyposażony w przenośny agregat prądotwórczy. Drugi z pojazdów to „bombowóz”, wyposażony w beczkę pirotechniczną, służący do bezpiecznego transportu ładunków wybuchowych, który spełnia wszystkie wymogi bezpieczeństwa.

Rosnąca świadomość terrorystów oraz rozwój technologii wpływają na powstawanie nowych zagrożeń. Wymusza to poszukiwanie skutecznych metod walki z terroryzmem i ciągłego szkolenia w zakresie jego zwalczania. Żołnierze Grupy Pirotechnicznej nabierają doświadczenia podczas bojowych akcji oraz wymieniają się doświadczeniami z pirotechnikami innych formacji.

SPECIAL OPS

REKLAMA



STRIKER ARDITI

LEKKIE HEŁMY CHRONIĄCE PRZED AMUNICJĄ KARABINOWĄ 7,62 MM X 51 NATO



UNIKALNA TECHNOLOGIA XTCLAVE GWARANTUJE OCHRONĘ PRZED POCISKAMI KARABINOWYMI I ODŁAMKAMI



TEKST: OSZŹ W WARSZAWIE (REDAKCJA: TOMASZ ŁUKASZEWSKI)
 ZDJĘCIA: OSZŹ W WARSZAWIE



MISJE ZAGRANICZNE OSZŹ



W ramach PKW żołnierze Wydziału Działania Specjalnych brali udział w licznych misjach realizowanych poza granicami państwa. Byli w Iraku, Demokratycznej Republice Konga, Bośni i Hercegowinie, Syrii, Libanie, Gruzji i Afganistanie.

ISAF

W 2005 roku zapadła decyzja o przygotowaniu żandarmerii do wyjazdu na misję do Afganistanu. Zadanie powierzono operatorom z Wydziału Działania Specjalnych ŻW. Na pierwszą misję bojową w strefie działań wojennych wyjechały dwie sekcje bojowe z przeznaczeniem jako Zespół Szturmowy (14 żołnierzy pod dowództwem kapitana Krzysztofa Radziwoną). Zadania na tych stanowiskach wykonywali wcześniej zarówno operatorzy z JW GROM, jak i ówczesnego 1. PSK z Lublińca. Do zadań WDS należały

m.in. ochrona prac w czasie rozminowywania terenu przez saperów, wyjazdy z pomocą humanitarną, jak również ochrona bazy oraz działania prewencyjne i patrole poza bazą. W czasie misji żołnierze WDS mieli pierwszy raz styczność z operatorami sił specjalnych innych państw.

W czasie misji wykonano wiele wspólnych szkoleń i omówiono elementy wspólnego działania w ramach misji. W okresie, gdy Wydział był obecny w Afganistanie, miała miejsce słynna, aczkolwiek tragiczna w skutkach, akcja Seal Team III pod kryptonimem „Red Wings”. Zginęło wtedy trzech z czterech sealsów w czasie wykonywania specjalnego rekonesansu w paśmie górskim, który miał na celu ustalenie miejsca przebywania przywódcy talibskiego odpowiedzialnego za śmierć wielu żołnierzy koalicji. Do tego doszło zestrzelenie śmigłowca Chinook, który wyruszył z pomocą jako ORF okrążonym przez wrogie talibskie siły komandosom, w którym zginęło 24 operatorów. Po tych tragicznych wydarzeniach, kontynuując misję wielotorowo Seal Team III poszukiwał skradzionych rakiet

typu ziemia – powietrze, które zostały namierzone w Kabulu. Właśnie w tym wydarzeniu brał udział Wydział Działania Specjalnych, który oficjalnie został poproszony o pomoc w przeprowadzaniu akcji bezpośrednich. Działanie zakończyło się sukcesem i zyskaniem uznania wśród amerykańskich komandosów.

W czasie kolejnej misji bojowej w Afganistanie w 2007 r. operatorzy WDS mieli na koncie wiele przeprowadzonych akcji bezpośrednich. Większość działań odbywała się w nocy i polegała na tropieniu i zatrzymywaniu potencjalnych terrorystów. Już na pierwszym wyjeździe doszło do kontaktu ogniowe-



pod dowództwo amerykańskich sił specjalnych stacjonujących w bazie i od tego momentu do końca trwania zmiany wykonywał zadania na rzecz sojuszników.

W opinii specjalistów, specjandarmi, którzy pojechali do Afganistanu, byli już dobrze wyszkolonymi i wyposażonymi operatorami, a z perspektywy czasu ich wyjazd był z całą pewnością ogromnym sukcesem oddziału.

terenie Demokratycznej Republiki Konga. W DRK stacjonowało łącznie około 500 żołnierzy m.in. z Francji, Hiszpanii, Niemiec, Belgii i Polski.

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA KONGA (DRK)

Demokratyczna Republika Konga była kolonią belgijską. W 1960 roku w pokojowy sposób odzyskała niepodległość i stała się państwem, które powierzchnią odpowiada 8 zachodnioeuropejskim krajom. Na swoim terenie skupia około 250 różnych grup etnicznych. Na wschodzie kraju znajdują się kopalnie rudy żelaza/miedzi oraz diamentów. Niestety, w niewielkim stopniu są one kontrolowane przez władze DRK.

19 czerwca 2006 roku 131 żandarmerii w tym żołnierze Wydziału Działania Specjalnych Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Warszawie, wchodzący w skład polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji Unii Europejskiej, rozpoczęli misję na

Głównym zadaniem WDS było udzielenie pomocy i wsparcia w zabezpieczeniu parlamentarnych i prezydenckich wyborów w Demokratycznej Republice Konga. Pierwsze od 40 lat wolne wybory w tym kraju wyznaczono na 30 lipca 2006 roku. Ponadto Wydział zajmował się ochroną międzynarodowego lotniska w Kinszasie, a przede wszystkim konwojowaniem/ eskortowaniem i ochroną (VIP) delegacji, dyplomatów i oficerów, którzy odgrywali rolę obserwatorów/mediatorów walczących ze sobą grup militarnych.

Z danych operacyjnych i własnych doświadczeń wiadomo było, że ludność na terenie Kinszasy nie stanowiła dla WDS znaczącego zagrożenia terrorystycznego. Osoby cywilnie nieumundurowane miały zakaz noszenia broni palnej. Wojsko czy też policja kongijska mogły wobec uzbrojonych „cywili” użyć broni bez ostrzeżenia.

Na tym etapie największym zagrożeniem była niesamowita zdolność do natychmiastowego, niekontrolowanego gromadzenia się ogromnych ilości ludzi. Taki tłum uzbrojony w kije i kamienie blokował drogi, przewracał pojazdy. Na początku traktowali żandarmerii jak intruzów utożsamiając żołnierzy z wojskami ONZ, o których nie mieli najlepszego zdania.

go, który przeprowadziło czterech zamachowców. Najbardziej spektakularną i wymagającą była akcja w m. Dhila. Wydział dostał zadanie odbicia posterunku policji, który został zajęty przez terrorystów, gdzie zostali zabici wszyscy policjanci. Miejsce było oddalone od bazy, w której stacjonował Wydział. Jedyną możliwością było dotarcie drogą lądową z ciężką bronią na pokładzie, co zajęło cztery dni. W czasie działań użyto granatników, jak również moździerz 60 mm, które były na wyposażeniu Wydziału. W odbitym posterunku wydział spędził trzy doby. W związku z wyczerpującymi się zapasami i brakiem możliwości dalszego przebywania w rejonie, siły Wydziału zostały wycofane. W drodze powrotnej Wydział wpadł w zasadzkę. Jeden pojazd wjechał na minę przeciwpancerną. Na szczęście prawym tylnym kołem i dzięki temu załodze nic się nie stało. W wyniku potyczki dwie osoby z miejsca zdarzenia zabrał Medevac. Po spędzeniu 2 dob przy wraku pojazdu w miejscu przeprowadzonej przez talibów zasadki, przyjechało wsparcie i nastąpiło przemieszczenie do bazy. Cały wyjazd zajął 12 dni i był najdłuższym działaniem w strefie, jakie wykonał Wydział. Z uwagi na fakt, że była to pierwsza misja w ramach ISAF, procedury działania PKW nie były do końca jasno sprecyzowane, co powodowało wiele błędów w czasie wykonywania działań. W połowie trwania misji operatorzy zostali oddelegowani



SPECIAL OPS



PROFESJONALNIE O PROFESJONALISTACH



WWW.SPECIAL-OPS.PL